NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, niedziela 18 listopada 1928 Nr. 310

NOWY DZIENNIK

Redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Na fali dnia

Kraków, 17 listopada

(b) Nasz nieśmiertelny wódz, twórca sjonizmu politycznego Teordor Herzl wypowiedział w swoim czasie słuszny i trafny pogląd, iż dzieło sjonizmu udać się może jedynie tylko w atmosferze powszechnej sympatji. Wojna światowa, przy wszystkich swoich katastrofalnych dla żydostwa następstwach, przy zupełnem gospodarczem i duchowem zmiażdżeniu żydostwa rosyjskiego, a gospodarczem zubożeniu i spauperyzowaniu żydostwa wschodniego wogóle, przy całym rozognionym antysemityzmie powojennym, przyniosła nam przynajmniej to jedno, że rozbudziła zainteresowanie dla problemu mniejszościowego, a nadto zwróciła uwagę całego świata politycznego i kulturalnego na dzieło sjonistyczne w Palestynie. I począwszy od roku 1918 zyskuje sprawa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie coraz większe sympatje na obu półkulach. Zajmuje się nią — co dla nas szczególnie jest ważnem — w równym stopniu świat polityczny, co i świat kulturalny. Ostatnie konferencje dyrektora Keren Hajesodu, Leiba Jaffego z najwyższymi czynnikami państwowemi Rzeczypospolitej Polskiej napawają nas szczególną satysfakcją i radością. Jest przecież Rzeczpospolita krajem największego w Europie skupienia żydowskiego, gdzie nadto problem żydowski dzięki specyficznym warunkom naszego bytu, szczególnie jest zaostrzony. Sympatja i przyrzeczenie czynnego poparcia naszej pracy palestyńskiej ze strony Rządu Rzeczypospolitej są przeto ogromnie dla nas cenne. Dalszym etapem naszej pracy polityczno-sjonistycznej w Polsce winno być obecnie dążenie do powołania do życia polskiego Komitetu Propalestyńskiego na wzór podobnych komitetów, istniejących we wszystkich już prawie państwach Europy. Na froncie wewnętrzno-żydowskim najbliższym celem naszej akcji winno znowu być skupienie wszystkich żywiołów żydowskich, stojących na gruncie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, na terenie pracy palestyńskiej. Komitet Propalestyński oraz polska komisja Jewish Agency — oto najbliższe nasze cele, przyczem oczywiście ani na chwilę nie wolno nam zapominać o codziennej pracy sjonistycznej i o centralnych naszych funduszach palestyńskich.

* * *

Sytuacja na terenie parlamentarnym przedstawia się nadal dość mglisto i niepomyślnie. Głównym problemem jest tutaj sprawa rewizji konstytucji. Nie ulega niestety wątpliwości, że została ona przez rząd względnie przez rządowy klub poselski postawioną nienależycie. Ostatnie zwłaszcza zatargi, które doprowadziły do tak zaostrzonej sytuacji między klubem sanacyjnym a PPS, a w dalszym ciągu do zjednoczenia całej lewicy polskiej — stawiają kiepskie horoskopy sprawie rewizji konstytucji w drodze parlamentarnej. Rząd, zamiast przyjść z pewnym konkretnym projektem i starać się dookoła niego skupić odpowiednią większość, dopuścił do zgoła niepotrzebnego rozjątrzenia umysłów, zanim wogóle jeszcze przystąpiono do pierwszych kroków „rewizyjnych". „Czas" przypuszcza mimo to, że „idea zwiększenia atrybucji i powagi władzy naczelnej" nie napotka tym razem „na tak solidarny opór stronictw, jak w r. 1921 a nawet jeszcze i w r. 1926". Mniej optymistycznie zapatrują się na sprawę inne pisma, zwłaszcza wobec dyktatorskich tonów i prowokującej taktyki klubu sanacyjnego. W każdym jednak razie oktrojowanie zmian konstytucyjnych — jak słusznie zaznacza „Głos Narodu" — byłoby „największym błędem i przestępstwem wobec Polski, wobec jej prestiżu, kredytu, jej poczucia prawnego". Słusznie też podnosi tosamo pismo, że nastroje ludności wobec sejmu są obecnie inne niż były po przewrocie. Ludność widzi dzisiaj w sejmie „obrońcę i przedstawiciela swoich interesów i instytucji tej pozbawić się nie pozwoli".

* * *

Sytuacja niewyjaśniona panuje również i w Kole Żydowskiem. Na wewnątrz gorączkowe i burzliwe debaty, na zewnątrz zaś ogromnie niemiłe i niesympatyczne polemiki w pismach. O ile wolno sądzić z nastrojów, stojąc zdala od ognia walki, można stwierdzić, iż stanowisko wschodnio-małopolskiej opozycji ma za sobą także i część opinji Królestwa, o ile idzie o taktykę wobec rządu. Ewentualnej myśli rozbicia Koła Żydowskiego nikt jednak nie aprobuje. Po dobny krok napotkałby na burzę protestów i oburzenia, wszędzie, bez wyjątku. W zamieszczonym onegdaj artykule dyskusyjnym w „Naszym Przeglądzie" mieści się parę słusznych uwag i postulatów. Słusznie zaznacza autor — co my na tem miejscu bezustannie podkreślamy — że frazes o odmiennej mentalności żydowskiej w Królestwie i Małopolsce — o ile idzie o zasadniczą koncepcję polityki narodowo-żydowskiej — jest grubo przesadzony. Odnośnie do Koła Żydowskiego domaga się autor dwóch zasad: 1) mniejszość poddać się musi woli większości, 2) większość królewiacka nie może poprostu przegłosowywać większości galicyjskiej, nie licząc się wcale z jej zdaniem i nie czyniąc jej najmniejszego ustępstwa. Konkluzja: **należy dążyć do kompromisu, który by umożliwił harmonijną współpracę.**

* * *

Dziwić się istotnie należy, że postępowa i demokratyczna prasa polska tak mało zajmuje się sprawą pojedynków, która ostatnio przybrała zastraszające wprost rozmiary. Nieboszczyk Boziewicz stał się panem sytuacji... Zasady barbaryńskiego średniowiecza mają rozstrzygać kwestje już nietylko osobiste, ale zagadnienia polityczne najbardziej skomplikowanej i delikatnej natury. Postępowa opinja publiczna powinna wkońcu zabrać w tej sprawie głos i dać do zrozumienia, że o ile pojedynek w armji jest barbaryńskim anachronizmem, o tyle w życiu politycznem jest absurdem poprostu horendalnym. Z największem uznaniem należy podnieść krok posła Niedziałkowskiego, który nie ulakł się teroru idjotycznego konwenansu, lecz odważnie odrzucił pojedynek, jako sposób załatwiania zatargów honorowych. Niestety, rzadko kto posiada rozsądek idący w parze z odwagą, a już najwyższe zdziwienie wyrazić należy, że nawet panowie radcy kahalni — z najbliższego nam niestety obozu politycznego — też nie znajdują innych sposobów załatwiania zatargów politycznych, jak z karabelą lub manlicherem w ręku... Jeśli prezes klubu rządowego wzywa na pojedynek, a więc popełnia czyn wedle ustawy karygodny, jeśli pojedynkują się posłowie, oficerzy, no i zwyczajni „cywile", przechodząc do porządku dziennego nad zasadami religji i wyższej etyki ludzkiej, to jeden tylko jest czynnik, który może tej epidemji się przeciwstawić. Tym czynnikiem jest niezależna i postępowa prasa, która powinna biczować manję pojedynkowania tak gryzącym jadem ironji i satyry, ażeby tym wszystkim panom honorowym raz na zawsze odechciało się identyfikować honor z celnością kuli rewolwerowej. Pif, paf! nie może uratować niczyjego honoru!

Marszałek Daszyński bezwzględnie potępia pojedynki

Obrady Sejmu.

(Telefonem od naszego korrespondenta)

Warszawa, 16. 11. Sin. Sprawy zamierzonych pojedynków odbiły się szerokiem echem na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Przed porządkiem dziennym p. marszałek Daszyński zwrócił się do Izby z następującem oświadczeniem:

Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczornych z żądaniem listownem ażebym odwołał posiedzenie jednej z komisyj. Jeden z posłów nie przyjął wyzwania na pojedynek, a temsamem wedle listu jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi z następujących powodów: Pojedynek jest pra

wem zakazany, przez religię, jako mord potępiony, przez opinję publiczną w olbrzymiej większości naszego społeczeństwa nie uznany, jako właściwy środek załatwiania sporów, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinja naszego narodu jest zgodna z opinją najznakomitszych ludzi, wśród cywilizowanych narodów. W dziejach naszych pojedynki, które miały się stać środkiem wyrównania różnic politycznych odegrały smutną rolę. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedynku, jako jedynej miary do uznawania uczciwości danego człowieka, a tem mniej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi. (Głosy: brawo, oklaski na wszystkich ławach z wyjątkiem B.B.)

Kiedy na trybunę wszedł poseł Niski z Frakcji z ław socjalistycznych odezwały się głosy: Oddaj mandat!

Na to poseł Niski, zwracając się do posłów z PPS mówi:

— Wy mnie nie zaczepiajcie, ja żadnego pojedynku nie przyjmuję, a jak chcecie to spróbujemy (tu poseł Niski wykonał odpowiedni ruch ręką, a że jest niski, krępy, barczysty i silny, wywołało to wesołość).

Marszałek Daszyński: Tylko nie w tej sali panie pośle. —

Następnie poseł Czapiński referował sprawę noweli do ustawy o wywłaszczeniu czynszowników, poczem odbyła się dłuższa dyskusja. Po głosowaniu sprawę odroczono do następnego posiedzenia. Następnie przystąpiono do noweli do ustawy w sprawie rozłożenia na raty komornego bezrobotnym, którzy otrzymali pracę. Projekt ten został przyjęty zgodnie z nowelą posłanki Praussowej.

Następnie poseł Putek przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku co do nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu karno-administracyjnem. Wniosek ten zmierza do tego, ażeby nakładanie kar należało do gmin, a nie do policji. Referent wskazuje, że policja zajmowała się przeszło dwu miljonami donosów policyjnych i że ukarano 679.320 przekroczeń. 213.268 było spraw handlowo-administracyjnych, jak niezamykanie sklepów, nie umieszczanie w należytem miejscu spluwaczki, brak napisów itd. Wniosek posła Putka został przyjęty. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Demokracja polska przeciw pojedynkom

Rezolucja komisji porozumiewawczej dla obrony republiki i demokracji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 11 Sin. Komisja porozumiewawcza dla obrony republiki i demokracji stwierdza, że rozstrzyganie sporów honorowych przez pojedynki jest przeżytkiem feudalizmu, nad którym czas już przejść do porządku dziennego. T. zw. kodeks honorowy nie uznający honoru chłopów i robotników nie może być obowiązujący dla ludzi cywilizowanych demokratycznej republiki. Zatargi między ludźmi godnymi szacunku winny być rozstrzygane jedynie przez orzeczenie osób trzecich, zaś zadaniem poważnych działaczy pubicznych jest poświęcenie całego wysiłku dla ich właściwej pracy społecznej, a nie szukanie orzeczeń t. zw. kodeksów wydawanych samozwańczo przez wstecznych „prawodawców". Wobec powyższego komisja porozumiewawcza potępia zarówno wyzwania na pojedynek jak i przyjmowanie wyzwań.

Rezolucję powyższą uchwaliły kluby wchodzące w skład komisji porozumiewawczej a więc PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie.

Skutki zatargów i walk między P. P. S. a Sanacją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poseł Marek ciężko zaniemógł

Warszawa, 16 11 Sin. Zatargi i walki, które toczą się już od kilku dni na terenie Sejmu w wyniku swoim doprowadziły do bardzo tragicznego finału, mianowicie prezes klubu parlamentarnego PPS poseł dr Marek uległ wczoraj w Warszawie ciężkiemu atakowi apoplektycznemu. Dotychczas stan posła Marka wobec paraliżu jest ciężki. Wiadomość ta odbiła się echem w kuloarach, budząc różne komentarze w Sejmie.

Posłowie z „frakcji rewolucyjnej" nie złożą mandatów

Warszawa (AW) „Przedświt" w artykule pod tytułem „bolszewickie metody Klubu Posła Marka" poddaje ostrej krytyce metody postępowania CKW PPS, między innymi podkreśla ten dziennik, że posłowie, którzy oświadczyli się za ideologją dawnej frakcji rewolucyjnej mandatów nie złożą. Pozatem dziennik polemizuje w tonie bardzo ostrym z wywodami „Robotnika", jakoby rząd marszałka Pilsudskiego był rządem reakcji.

„Bunty" w — Jedynce

Warszawa 16 11 (Sin) W kołach Jedynki panuje pewne rozdwojenie w sprawie ostatnich metod stosowanych na terenie parlamentarnym. Niektórzy posłowie uważają, że czas już publicznie przeciwstawić się metodom prowodyrów a nawet proponują obalenie prezesa płk. Sławka. W każdym razie jeszcze dziś przed rozpoczęciem posiedzenia komisji spraw zagranicznych odbyły się narady przedstawicieli Jedynki w komisji dla spraw zagranicznych i jedynie większością głosów a nie jednomyślnie uchwalono nieprzybyć na posiedzenie komisji.

Odroczenie ratyfikacji traktatu drzewnego z Niemcami

Z obrad komisji dla spraw zagranicznych. — Mowa pos. Reicha. — Przedstawiciele B. B. nie przybyli na posiedzenie komisji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 11 (Sin) Przebieg posiedzenia komisji sejmowej dla spraw zagranicznych posiadał szczególne znaczenie ze względu na to, że na pierwszym punkcie porządku dziennego była sprawa ratyfikacji traktatu drzewnego z Niemcami. Po referacie posła Dębskiego, który oświadczył się za ratyfikacją, rozwinęła się dyskusja. Poseł Trąmpczyński zaproponował oświadczenie się komisji, że eksport drzewny uważa za szkodliwy dla państwa. Poseł Dąbski wypowiada się przeciwko ratyfikacji traktatu, napadając ostro na rabunkową gospodarkę lasów i lichwiarzy drzewnych. Również przeciwko ratyfikacji wypowiedział się poseł Chądzyński.

W odpowiedzi **poseł Reich** zwraca uwagę, że to nie jest należyte załatwienie sprawy szczególnie, gdy się prowadzi rokowania o traktat handlowy z Niemcami. Odpowiadając na zarzuty co do spekulacji dowodzi, że przemysł drzewny stanowi wybitną gałąź produkcji krajowej i podcinanie tej gałęzi przemysłu równa się osłabieniu wytwórczości. Mylnem jest mniemanie, że z eksportu drzewnego odnosi korzyść tylko Lewiatan. Pamiętać należy, że przemysł drzewny zatrudnia dziś tysiące robotników, co w czasie gdy bezrobocie daje się silnie we znaki nie może być dla nikogo obojętne. Niemniej ważny jest eksport drzewny ze względu na bierny bilans handlowy. Spekulację należy raczej zarzucić chłopom a trzeba być ostrożnym w rzucaniu obelżywemi słowami.

Odpowiadając na mowę pos. Reich poseł Dąbski zaznacza, że dobrze rozumie, iż poseł Reich broni przemysłu drzewnego, ponieważ kupcy drzewni robią świetne interesy(?) ludność a zwłaszcza sfery włościańskie widzą w tem wielką szkodę dla siebie i wypowiadają się przeciwko temu.

Ponieważ reprezentant rządu nie dał dostatecznego wyjaśnienia sprawę tą odroczono.

Wobec nieobecności przedstawicieli klubu B. B. którzy demonstracyjnie z powodu przewodnictwa posła Niedziałkowskiego nie przybyli na posiedzenie groziło nawet odrzucenie w komisji ratyfikacji traktatu.

Posłowie żydowscy u ministra Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 11 Sin. W dniu dzisiejszym delegacja posłów żydowskich z Małopolski w osobach posłów Reicha, Rozmaryna i Eisensteina została przyjęta przez ministra skarbu Czechowicza na dłuższej konferencji. Konferencja dotyczyła ważnych spraw z dziedziny gospodarki finansowej zarówno natury ogólnej jak i lokalnej zwłaszcza w związku z obecną ciężką sytuacją gospodarczą ludności żydowskiej. P. minister okazał największe zrozumienie dla wszystkich przedstawionych mu postulatów.

Projekt budowy żydowskiej szkoły rolniczej

Warszawa. 16. 11. Sin. We czwartek odbyło się w lokalu „Ica" posiedzenie kuratorjum fundacji barona Hirscha pod przewodnictwem prezesa Natansohna. Obecni byli członkowie kuratorjum b. prezes trybunału administracyjnego p. Sawicki, prof. rabin Schorr, dr. Parnes, poseł Reich i Rozmaryn, zaś jako delegat rządu p. Adalberg. Po przyjęciu sprawozdania i ułożeniu budżetu poseł Reich w dłuższym wywodzie uzasadnił plan utworzenie szkoły rolniczej na większą skalę w Małopolsce Wschodniej. Następni mowcy w zasadzie podzielali wyłuszczone stanowisko, wskazując atoli na trudności finansowe, a wysuwając raczej projekt do opracowania i przedłożenia dokładnego planu pracy na następne posiedzenie, które się odbędzie w lutym.

Trupy pływające na powierzchni morza

Ofary katatrofy Vestris.

Nowy Jork 16 11 PAT. Trzy kontrtorpedowce amerykańskie ze służby ochrony wybrzeża oraz inne statki przywiozły wczoraj trupy 32 osób, które zatonęły przy katastrofie parowca „Vestris". Trupy te znaleziono pływające na powierzchni morza pośród szczątków parowca i jego łodzi ratunkowych. Śledztwo podjęte pod kierownictwem prokuratora południowej części stanu nowojorskiego rozpoczęło się wczoraj. Liczni ocaleni rozbitkowie złożyli tam swoje zeznania, opisując straszliwe przejścia, których byli świadkami.

LORD ROBERT CECIL

Główną przyczyną zbrojeń — współzawodnictwo w zbrojeniach

Z okazji dziesiątej rocznicy zawieszenia broni w wielkiej wojnie światowej ogłasza wybitny pacyfista angielski, b. delegat do Ligi Narodów, lord Robert Cecil, następujący artykuł:

Rocznice naogół zaczynają tracić wartość. Ale jest jedna, która zawsze wywołuje jednakowe głębokie wrażenie: jest to rocznica tego dnia listopadowego, w którym odczuliśmy wyzwolenie z naprężenia wojennego. Aby jednak nadzieja na trwały pokój spełniła się tak jak chciały tego serca wszystkich nieomal ludzi w Europie i Ameryce w listopadzie 1918 r., musimy dążyć do uwolnienia świata od wojny raz na zawsze przez zniszczenie przyczyn, które ją wywołują. Zupełnie zgadzam się z poglądem lorda Grey'a, który uważa za jedną z pierwszych i głównych przyczyn wojny współzawodnictwo w zbrojeniach.

Liga Narodów już od dziewięciu lat pracuje nad utrwaleniem pokoju. Jednak trzeba byłoby być beznadziejnym optymistą, aby twierdzić, że główna przyczyna wojny została radykalnie usunięta. Projekty traktatów o wojnie chemicznej i bakterjologicznej dotychczas uzyskały ratyfikację niewielu państw. Współzawodnictwo sił zbrojnych lotniczych istnieje, a nowe wynalazki dążą do ułatwienia niszczenia życia z powietrza. Mechanizacja sił zbrojnych na całym świecie postępuje. Jeżeli nawet liczba okrętów wojennych została nieco zmniejszona, to jednak nie dotyczy to lżejszych jednostek bojowych i łodzi podwodnych. Taki jest stan rzeczy faktyczny w dziesiątym roku po wojnie. Byłoby niesłuszne potępianie zawodowych żołnierzy, marynarzy i lotników za ten stan rzeczy. Nie zajmują się oni wielką polityką, ich bezpośredni obowiązek — to najlepsze spełnienie służby. Ale przeciętny obywatel w swoim własnym interesie troszcząc się o los swych żon i dzieci musi zwracać uwagę na główne przyczyny wojny, tak, aby wreszcie powszechne dążenie umożliwiło ich usunięcie.

Przewidziane w paragrafie 8 paktu Ligi Narodów uczestnictwo w ograniczeniu zbrojeń jest często uważane za radę lub sprawę postronną, która z działalnością Ligi tylko luźno jest związana. Jest to pogląd nawskroś niesłuszny. Ten właśnie artykuł więcej niż jakikolwiek inny dąży do zniszczenia przyczyn wojny. Jestem ostatnim z tych, którzy mogliby niedoceniać pracy Ligi Narodów i jej wielkich zasług na rzecz pokoju, na drodze technicznej współpracy narodów, a przedewszystkiem polepszenia gospodarczych stosunków pomiędzy narodami. Ale jednak dla zniszczenia przyczyn wojny potrzebne jest rozbrojenie. Mało jest ludzi, którzy mieli czas i ochotę obznajmić się ze wszystkiemi dyskusjami komisyjnemi bez końca na ten temat trwającemi już od 6-ciu lat. Ci jednak, którzy z obowiązku w pracach tych udział brali, nie mogą powiedzieć, aby można było zauważyć znaczniejszy postęp w tej sprawie; wyrównano nieco teren.

Podstawą dla tego pozornego niepowodzenia jest po większej części przekonanie, że narody nie posiadają dosyć bezpieczeństwa, aby się rozbroić. Na czem polega to uczucie niepewności? Niewątpliwie częściowo pochodzi ono ze wspomnień o okropnych inwazjach, tak niedawno przeżytych, ale więcej jeszcze wynika ono ze zwykłego przekonania, że państwo suwerenne ma prawo uważać wojnę za normalny instrument swej polityki narodowej. To prawo do wojny przeciwstawia się prawdziwej wspólności narodów, na której budować wszak musimy wszystkie nasze nadzieje na przyszłość. Prawo to przez zobowiązania państw członków Ligi Narodów jest coprawda ograniczone, ale nie zniesione. Gdy bowiem jakiś konflikt międzynarodowy zostanie oddany do rozpatrzenia Radzie Ligi Narodów walczące strony mogą prowadzić wojnę dopóki Rada złożona z 14 mężów nie dojdzie do jednomyślnej decyzji. Do tego dodajmy, że Stany Zjednoczone, ZSSR i Turcja nie wzięły na siebie żadnych zobowiązań, które mają członkowie Ligi Narodów i trzymają się swego prawa do wojny bez żadnych ograniczeń, a dopóki istnieje taka sytuacja, iż sąsiad ma ciążenie do wojny, oczywiście każdy rząd musi o tej możliwości myśleć i odpowiednie przygotowania czynić.

Z powyższego wynika niesłychane znaczenie paktu Kellogga, na zasadzie którego podpisane na nim państwa wyrzekły się całkowicie wojny, jako instrumentu polityki narodowej i zobowiązały się poddawać wszelkie ewentualne spory pokojowemu rozjemstwu. Gdy parlamenty wielkich mocarstw zaratyfikują tę umowę ze szczerym zamiarem wykonania jej postanowień, główna przeszkoda dla ograniczenia zbrojeń będzie usunięta. Bo skoro wojna, na zasadzie prawa międzynarodowego — naturalnie z wyjątkiem wypadków samoobrony, lub przywracania porządku międzynarodowego — przestanie być środkiem legalnym, stanie się koniecznością rozbudowanie pokojowych metod dla wyrównywania sporów międzynarodowych. Przedewszystkiem więc będzie musiał być uznany bez żadnych zastrzeżeń stały trybunał międzynarodowy dla rozstrzygania sporów prawnych. Z chwilą, gdy prace Ligi Narodów nad gospodarczą kollaboracją narodów czynić będą dalsze postępy, przyjdzie, gdy uznać trzeba będzie utrzymywanie wielkich sił zbrojnych na ziemi, w powietrzu, na morzach za sprzeczne z postępem moralności międzynarodowej, za przeszkodę dla normalnego życia gospodarczego, za nieznośne i zbyteczne obciążenie finansowe, wreszcie za śmieszny anachronizm. Mamy, oczywiście przed sobą wiele i wiele trudności, bo w dzisiejszych czasach z tysiąca ludzi zaledwie jeden rozumie, co to znaczy naprawdę wyrzec się wojny i co się w tym akcie właściwie mieści. Jednakże widoki na taki pokój, który tego imienia godzien jest, są dzisiaj lepsze, niż dawniej, trzeba tylko zwalczać współzawodnictwo wszechświatowe zbrojeń, to typowe przekleństwo naszego pokolenia, któremu ludzkość złożyła już tyle ofiar, łez i krwi.

Oryginalna sylwetka Marsz. Piłsudskiego

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski, naczelny redaktor berneńskich „Lidowych Nowin“, jednego z najpoczytniejszych pism czechosłowackich, kreśli następującą sylwetkę marszałka Piłsudskiego:

„Butny student, podziemny spiskowiec, socjalista, więzień syberyjski, żołnierz, wódz i organizator przeciwcarskich legjonów, więzień Ludendorffa, pierwszy prezydent zjednoczonego państwa, naczelnik sztabu generalnego, emeryt, wódz polityczny, mąż stanu, dyktator—puczysta, bezgranicznie kochany i bezgranicznie nienawidzony, — taka, mniej więcej, jest linja życiowa Piłsudskiego, co do którego istnieć mogą najrozmaitsze zdania, któremu wszak pod żadnym warunkiem jednej rzeczy odmówić nie można: że zawsze był i jest „całym człowiekiem“ w dobrem i złem słowa tego znaczeniu, — że jest stale najsilniejszą osobistością dzisiejszej Polski. Biją wokół niego burzliwe fale miłości i nienawiści, a on sam nie potrafi fal tych uciszyć, raczej jeszcze je bardziej burząc. Tak stale zwycięża i przegrywa, bo nie zna spokoju ani teraz, kiedy szósty krzyżyk ma już dawno za sobą. A nie walczy tylko z innymi, — sam z sobą walczy najwięcej. Wieczny żołnierz zmaga się w nim z mężem stanu, wieczny rewolucjonista zwalcza wodza, usiłującego w drodze pokojowej wszelkie sprawy unormować. Jeżeli uświadamiamy sobie, że człowiek taki może być niebezpieczny dla pokoju, to nie zapominajmy też o tem, jakiem szczęściem był dla narodu, przychodząc w chwili, kiedy najbardziej go było trzeba, kiedy godzina jego wybiła. Jak mało jest tych ludzi na świecie, którzy z bohaterów wojny potrafili przeistoczyć się w bohaterów pokoju, w wodzów i nauczycieli swego narodu. W tej jednej wadzie Piłsudskiego tkwi jego charakter. Pozostał on wierny sobie, nieugięty, wojowniczy, ryzykujący, stawiający wszystko zawsze na jedną kartę. Jeżeli dzisiaj życie jego jest poematem, to kiedyś będzie ono legendą i mitem narodu. Aż opadną fale miłości i nienawiści, popularności i gniewu, w których w oczach współczesnych — zmaga się postać marszałka, pozostanie z niego tylko to, czem jest w istocie: wielki człowiek, najcharakterystyczniejszy, — kanciasto ciosana głowa, co zrosła się z tradycyjną maciejówką, — najnamiętniejsze serce nowej Polski. Jeszcze ze sto lat śpiewać będą żołnierze polscy tę piosenkę, którą podczas wielkiej wojny śpiewali:

Na samym przedzie
Piłsudski jedzie,
Hej, strzelcy, hej...“

PUŁKOWNIK CHARLES A. LINDBERGH

Przedruk wzbroniony.

Rozwój lotnictwa

(Dokończenie)

Dzięki czemu aeroplan lata?

Samoloty są dzisiaj tak codziennem zjawiskiem, iż nikt niemal nie podnosi głowy, słysząc szum motoru. Mimo to jest rzeczą zdumiewającą, jak mało wie przeciętny człowiek o budowie aeroplanu i jak zupełnie nie zdaje sobie sprawy z podstaw samego latania.

Słyszałem mnóstwo naiwnych wyjaśnień, dlaczego aeroplan lata; najczęściej spotykałem się z twierdzeniem, że prąd powietrza, wytwarzany przez śmigło, unosi aparat do góry. Znana jest anegdota, jak pewna kobieta zaalarmowała straż ogniową, że ponad jej domem „zaciął się" w powietrzu aeroplan. Poczciwina nie orjentowała się, iż w górze istniały silne prądy atmosferyczne, które hamowały lot, naskutek czego aparat nie poruszał się prawie z miejsca.

Sama zasada latania była znana już dawno przed wynalezieniem aeroplanów. Znaczna ilość modeli, skonstruowanych kilkadziesiąt lat temu, wykazuje charakterystyczne znamiona obecnie używanych typów samolotów, z jedną wszakże zasadniczą różnicą: brakło im przyrządu kontrolującego równowagę poziomą; przyrząd ten, wprowadzony po raz pierwszy przez pionierów współczesnego lotnictwa, braci Wright, uniemożliwia aeroplanowi przechylanie się na bok i wywracanie się. Tak np. aparat do latania, zbudowany przez Maxima w r. 1899, wzniósł się nieco ponad ziemią z obciążeniem jednej tonny. Ale któregoś dnia wywrócił się i runął; przed dalszemi próbami lotu należało rozwiązać zagadnienie przyrządu kontrolującego rownowagę. W samej rzeczy samolot wzbija się nad ziemią z powodu próżni, wytwarzającej się ponad skrzydłami. 75 proc. siły wzlatywania wynika z tego negatywnego nacisku, reszta z naporu powietrza poniżej skrzydeł.

Wiedziano dawno niewiele o dynamicznych właściwościach skrzydeł, dopóki Eiffel nie opublikował wyników swych głośnych eksperymentów, na których opiera się cała współczesna aeronautyka. Aż do tego czasu używano wygiętych skrzydeł, które były jednak bardzo cienkie. Odkryto wkrótce, iż skrzydło, którego przedni brzeg był gruby, a które stopniowo przechodziło spiralnie w wąski brzeg tylny, o wiele lżej wznosiło się do góry i mniejszy stawiało opór. Prąd powietrza sunął gładko przez taką płaszczyznę, nie powodując wirów. Z rozwojem techniki przesunięto stery poziome, stosowane już w pierwszej maszynie Wrightów, na tylną część aparatu, unieruchomiono skrzydła i dodano nieruchomy ogon, który utrzymywał samolot w położeniu poziomem. Ogon ten działa automatycznie i nie pozwala samolotowi w chwilach nagle powstającego naporu raptownie opadać lub wznosić się. Znacznem też ulepszeniem są stosowane obecnie płaszczyzny ruchome, przytwierdzone do końców skrzydeł, które służą do regulowania równowagi. Z chwilą, gdy powietrze zacznie napierać na jedną z tych płaszczyzn, wytwarza się silny nacisk atmosferyczny, który wznosi daną stronę skrzydła; naciskając odwrotną płaszczyznę, znosi się pierwsze poruszenie.

Jest rzeczą jasną, i ż lot podczas burzliwej pogody był niemożliwy dopóki nie posiadano takich aparatów kontrolnych. Śmigło natomiast jest przeznaczone do zupełnie innego celu: wprawianie w ruch zapomocą motoru ponosi aparat naprzód. Największą pracę wykonują końce śmigła.

JAK WZBIJA SIĘ AEROPLAN?

Z chwilą zatem, gdy motor pocznie działać, a śmigło zaczyna furczeć, samolot pędzi naprzód. Ogon podnosi się i maszyna sunie po ziemi coraz prędzej. Z chwilą, gdy szybkość staje się tak wielka, że ssanie powietrza na powierzchni skrzydeł wraz z ciśnieniem od spodu pokonuje ciężar aparatu, samolot wznosi się w górę. Doświadczony pilot nie wzbije się jednak natychmiast: naprzód osiągnie równowagę stałą i będzie dążył do powiększenia szybkości, potem rozpoczyna manewrować. Tylko na aparacie o bardzo silnych motorach można się odważyć wzbić się natychmiast z chwilą oderwania się od ziemi. Gdy tylko samolot znajduje się w powietrzu, kontrolowanie go jest drobnostką, dzisiejsze bowiem maszyny budowane są celowo i działają sprawnie. Sprawność ta wzrasta z każdym rokiem; wspaniałe rezultaty, osiągnięte przez awjację w ostatnich latach, winny wzbudzić zdumienie i podziw całej ludzkości.

Rocznica procesu Schwarzbarta

Paryż, ŻAT. Z okazji przypadającej rocznicy procesu Schwarzbarta, adwokat Torres wystosował do Schwarzbarta pismo, w którem stwierdza, że dumny jest z przypadłej mu w udziale roli obrońcy skromnego męczennika, który złożył swą wolność w ofierze na ołtarzu swoich przekonań. Adwokat Torres podarował Schwarzbartowi swą togę, w której występował w jego obronie.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 17 listopada.

Kraków (566 m) 11,56 Komunik. 12,10 Gramofon, 15 Komunik. 17,10 Odczyt prof. dra Mole'go „Sztuka starochrześcijańskich katakumb. 17,35—18 „Osobistości historyczne w ówczesnej anegdocie". (wiek XVI), wygł. p. Abdank. 18—19 Audycja dla dzieci. (bajki japońskie), 19—19,20 Rozmaitości, 19,25—19,55 Dyr. J. Stanisławski: Lektura j. ang., 19,55—20 Sygnał czasu, 20—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,30 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagr." wygł dr. J Reguła, 20,30 Transmisja z Warszawy: opera Karpińskiego „Zamek na Czorsztynie". 22—22,30 PAT. 22,30—23,30 Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 20,30 opera, 22,30 Muz tan.

Katowice (422 m) 15,45 Komunik. gospod 16 Gramofon, 17,10 Czytanie nut. 17,35 Skrzynka poczt. dla dzieci. 18—19 Program dla dzieci (Bajki japońskie), 19,20 Komunik. sport. 19.30 Odczyt „O Sienkiewiczu". 20 Odczyt „O Grecji". 20,30 Opera Karpińskiego (z Warszawy), 22 PAT, 22,30 Muz. taneczna.

Poznań (344.8 m) 14 Giełda, 20,30 22,30 i 24 Muz.
Wiedeń ((517,2 m) 11, 16 i 19 Muzyka.
Zeesen (1250 m) 10,30 i 20 Muzyka, 0,30.
Langenberg (468,8 m) 13, 17,45 i 20 Muzyka.
Daventry (1604,3 i 491,8) 14—1 Muzyka.
Lahti (1522,8 m) 18, 19,15 i 21 Muzyka.
Motala (1380 m) 17. 19,45. 21,45 Koncerty.
Moskwa (1450 m) 17, 18,30 i 21 Muzyka.
Kowno (2000 m) 16. 21,30 Koncerty
Budapeszt (555,6 m) 21,15, 23 Muzyka.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

„Stahlhelm" żąda plebiscytu

Najpotężniejsza niemiecka organizacja nacjonalistyczna „Stahlhelm" obchodziła niedawno swoje 10-lecie. Z tej okazji wszczęła organizacja propagandę za zmianą konstytucji, którą chce preprowadzić drogą plebiscytu (Volksbegehren). Zmiana konstytucji, jakiej żąda „Stahlhelm" tyczy się głównie zmiany paragr. 54 i 37. Stahlhelmowcy żądają mianowicie, by par. 54, w myśl którego istnieje odpowiedzialność gabinetu przed parlamentem został zmieniony na uznanie odpowiedzialności gabinetu tylko przed prezydentem republiki. W drugim punkcie, tj. w sprawie paragr. 37, żądają stahlhelmowcy ograniczenia nietykalności poselskiej.

Węgry nie zmienią swej formy rządu

W parlamencie węgierskim odbywa się obecnie dyskusja nad interpelacją demokratycznego posła Rassaya w sprawie pogłosek o mającej wkrótce nastąpić zmianie formy rządu na Węgrzech. Premjer hr. Bethlen oświadczył, że w najbliższej przyszłości nie nastąpi na Węgrzech żadna zmiana formy rządu. Sprawa nie jest jeszcze dojrzałą, a wszelkie pogłoski o zamachach stanu lub planowanych puczach są bezpodstawne.

Oświadczenie Bethlena pozostaje w sprzeczności z niedawną jego mową w Zinkendorfie, w której podkreślił konieczność rewizji konstytucji w związku z mającym wkrótce nastąpić powołaniem nowego króla na tron węgierski. Obecne oświadczenie Bethlena można sobie wytłumaczyć walką między legitymistami t. j. zwolennikami arcyksięcia Ottona, a zwolennikami arcyksięcia Albrechta.

Kemal Pasza - głównym „profesorem" swego narodu

Onegdaj otwarty został parlament turecki, a prezydent ministrów Ismet Pasza wygłosił program rządu i uzyskał jednogłośnie votum zaufania. W swej mowie poruszył premier też najaktualniejszą obecnie sprawę Turcji tj. wprowadzenie łacińskiego alfabetu. Premjer przedłożył do zatwierdzenia parlamentowi projekt organizacji, która dla zwalczania analfabetyzmu w Turcji ma przeprowadzić reorganizację oświaty, przyczem wprowadzenie alfabetu łacińskiego jest najlepszą ku temu drogą. Na czele organizacji stanie Kemal Pasza, który otrzymuje tytuł głównego profesora narodu tureckiego.

Pozatem poruszono jeszcze kwestję nawodnienia Turcji i uchwalono na ten cel kwotę dwustu miljonów tureckich funtów. Turcja organizuje u siebie Bank państwa, który ma powstać jeszcze w tym roku.

AMANULLAH JEST NIETYLKO PROFESOREM, ALE I TWÓRCĄ ALFABETU

Afgański król Amanullah idzie w ślady Kemala Paszy, ale przewyższa go nawet w swych zapędach europeizacji swego kraju. Jak wiadomo, „Ghasi" zadowolił się zastąpieniem istniejącego dotychczas w Turcji arabskiego alfabetu łacińskim, natomiast Amanullah idzie dalej. Oto wynalazł sam alfabet, by ułatwić swoim poddanym nabywanie umiejętności czytania i pisania. Nowy alfabet jest bardzo pojedynczy, tak, że analfabeci mogą nauczyć się czytać i pisać w przeciągu 20 godzin(?)

„WYDAJCIE TROCKIEGO! PRECZ ZE STALINEM!" Berliński „Vorwärts" donosi, że onegdaj w nocy nieznani sprawcy wymalowali na gmachu poselstwa rosyjskiego w Berlinie czerwonemi literami następujący napis: „Wydajcie Trockiego! Precz ze Stalinem!" Nad ranem zebrały się przed poselstwem olbrzymie tłumy ciekawej publiczności. Funkcjonarjusze poselstwa usiłowali usunąć ten napis, ale udało się to dopiero po kilku godzinach.

Do wszystkich sjonistów w Polsce!

Odezwa Tymczasowej Rady Naczelnej Organizacji Sjońskiej w Polsce.

Dnia 21 października b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie Tymczasowej Sjonistycznej Rady Naczelnej, która proklamowała unifikację organizacji sjonistycznej w Rzeczypospolitej Polskiej. Łącznie z tem ma być zwołany w pierwszych miesiącach 1929 roku ogólno-polski zjazd sjonistyczny, który wybierze najwyższe instancje kierownicze naszej organizacji.

Sjoniści! Z proklamacją unifikacji kończy się okres rozdarcia wśród sjonistów w różnych okręgach Polski. Przez jednolite i zjednoczone kierownictwo rozszerzy się działalność sjonistyczna w całym kraju i zajmie wśród działań narodu żydowskiego godne miejsce, należne 3-miljonowemu społeczeństwu w Polsce. W pierwszym rzędzie wywrze unifikacja dodatni wpływ na pracę dla dobra Palestyny i fundurszów sjonistycznych. Ta prawdziwie sjonistyczna praca, oparta o zasady żydowskiej spólnoty i solidarności, uzyska rozleglejszy zakres przy zjednoczonych i wspólnych wysiłkach sjonistów polskich. Jest to szczególnie obecnie potrzebnem wobec nowego okresu w ruchu sjonistycznym, w chwili gdy wszystkie siły narodu żydowskiego wzywane są do pracy dla Palestyny.

Ale poza ramami pracy palestyńskiej wpłynie również unifikacja na naszą pracę krajową, którą będziemy mogli prowadzić z większą energia. Organizacyjne granice między sjonistami poszczególnych okręgów doprowadziły do nieporozumień wśród sjonistów w dziedzinie polityki krajowej i wskutek tego powstały spory szkodzące autorytetowi naszej organizacji i oddziaływujące niepomyślnie na obronę interesów ludności żydowskiej.

Ogólno-sjoński zjazd sjonistyczny winien nakreślić programowe linie polityki sjonistycznej, obowiązujące wszystkich sjonistów. Zjazd ten musi wkońcu umocnić dyscyplinę organizacji, utwierdzić prawo wybranych większością instancyj w kierunku przeprowadzenia i urzeczywistnienia ich uchwał. Zjazd ten winien przeto zapoczątkować nową erę w historji sjonizmu polskiego, erę współpracy, wzajemnego zrozumienia i obowiązujących uchwał.

Tymczasowa Rada Naczelna, mająca przeprowadzić w całej Polsce wybory na zjazd, zdaje sobie sprawę z wielkiego i odpowiedzialnego zadania, które wzięła na siebie. Uczyniła to w przekonaniu, iż za nią kroczą wszyscy sjoniści polscy, dla których drogie są ideały sjonizmu i jego zwycięstwa na ulicy żydowskiej w przeciągu ostatnich 30 lat. Sjonizm polski nie może dłużej cierpieć wskutek wewnętrznego rozbicia, nie może utracić kierownictwa nad masami żydowskiemi i zaufania, jakiem się go darzy w decydujących chwilach walk wyborczych.

Wzywamy Was sjoniści z całej Polski, do łączności z tymczasową Radą Naczelną naszej organizacji, która proklamowała unifikację sjonistów polskich i która tę unifikację wprowadzi w czyn zgodnie z jej życzeniem i z Waszą pomocą.

Red. J. Appenszlak, dr. M. Hindes, red. J. Heftmann, pos. dr. Wygodzki, adw. Sz. Zajdeman, pos. dr. Ozjasz Thon, dr. Leder, L. Lewite, dr. Sz. Feldblum, dr. A. Rosenblatt, dr. A. Rothfeld, Pos. dr. L. Reich, dr. I. Schwarzbart, dr. E. Schmorak.

—ogo—

Z Palestyny

Okres zbioru pomarańcz. — Praca żydowska. — Z Uniwersytetu Hebr.

W Palestynie rozpoczął się obecnie okres zbioru pomarańcz. Zbiory zapowiadają się nadzwyczaj pomyślnie, a dotychczasowe zamówienia przewyższają wszelkie oczekiwania. Koloniści, posiadający ogrody pomarańczowe, bogacą się w bardzo szybkim czasie. Podobno z Anglji nadchodzą telegraficzne zamówienia kupców do agentów w Jaffie, by zakupili jaknajwiększą ilość pomarańcz za wszelką cenę. Również z wielu innych krajów przychodzą liczne zamówienia, którym nie można podołać. Pomyślnym objawem tegorocznych zbiorów jest fakt, że znika powoli problem pracy żydowskiej. Jak wiadomo, koloniści żydowscy sprzedają pośrednikom arabskim owoce na pniu, z tem, że ci zbierają owoce a następnie sprzedają je. Pośrednicy arabscy używali dotąd wyłącznie robotników arabskich ze względu na mniejsze płace Arabów. W tegorocznych kontraktach, zawartych między kolonistami żydowskimi a pośrednikami arabskimi pierwsi w wielu wypadkach przeprowadzili zasadę, że przy zbiorze pomarańcz muszą być zatrudnieni robotnicy żydowscy. Jak donosi „Dawar“, koloniści w Petach Tikwie nie godzą się na tę zasadę podobnie jak w roku ubiegłym. Ponieważ atoli zbiory w tym roku przedstawiają się bardzo pomyślnie, zasada pracy żydowskiej zostanie w większości wypadkach całkowicie uwzględniona.

* * *

W uzupełnieniu wiadomości o otwarciu Uniwersytetu Hebrajskiego podajemy jeszcze następujące szczegóły programu pracy Uniwersytetu. Instytut orjentalistyczny ma być znacznie rozszerzony i włączony do działu humanistycznego, Plan nauki przewiduje wykłady z historii i literatury arabskiej. Wkrótce zostanie zamianowany pewien uczony arabski docentem instytutu. Budżet roczny uniwersytetu sięga sumy 50.000 f. szt. zbieranej głównie w Ameryce. Uniwersytet rozporządza szeregiem stypendjów ofiarowanych przez osoby prywatne z Ameryki, Europy a nawet Australji. Na razie uczęszcza na uniwersytet 80 studentów pracujących na wydziale humanistycznym i 26 na wydziale przyrodniczym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przemysł drzewny w województwach zachodnich

W październiku nie zaobserwowano zarówno w produkcji tartacznictwa, jak i w zbycie materjałów tartych specyficznych odchyleń od sytuacji w poprzednim miesiącu. Obroty utrzymywały się w dotychczasowych rozmiarach. Dobrym popytem cieszyła się, tak jak w ubiegłym miesiącu, stolarka sosnowa, zwłaszcza o grubszych wymiarach. Notowano również pewien wzrost wywozu podkładów kolejowych miękkich I klasy do Niemiec. Ceny w październiku zmian nie wykazały.

Sezon wyrębu w Dyrekcjach Lasów Państwowych już się rozpoczął. Jak wynika z planów sprzedaży, nastąpiło w obecnym sezonie ograniczenie wyrębu i ogólna masa drewna, którą zachodnie Dyrekcje będą miały do zbycia, jest o 25 proc. mniejsza od zeszłorocznej. Jak się ukształtują ceny za surowiec trudno przewidzieć. Przemysłowcy drzewni okazują jednakże dla kwestji cen surowca już obecnie znaczne zainteresowanie. Możliwości ewentualnej zwyżki cen z powodu mniejszej podaży, oraz z powodu niejednokrotnie chaotycznie przeprowadzonej kalkulacji przez niektórych przemysłowców (w zeszłym sezonie zaobserwowano różnice dochodzące do 30 proc.) budzą wśród tartaczników zaniepokojenie, aby zbyt wysokie ceny surowca nie wpłynęły na zahamowanie obrotów z niemieckim rynkiem drzewa tartego, jak to ma miejsce na rynku angielskim, gdzie materjał tarty z Polski nie dochodzi prawie wcale.

Zagadnienie wygasłego prowizorjum drzewnego polsko- niemieckiego staje się z dnia na dzień aktualniejsze. Wobec niepewności, czy prowizorjum będzie przedłużone i w obawie przed utratą niemieckiego rynku zbytu w razie niemożności eksportu materjałów tartych, niektóre przedsiębiorstwa drzewne lokowały w październiku i listopadzie swe materjały tarte na terenach składowych w Niemczech.

—o—

REALNOŚCI, NABYTE PRZEZ „FENIKS“, TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W ROKU 1928. „Feniks“, Towarzystwo ubezpieczeń na życie, powiększył w bieżącym roku bardzo znacznie swój stan posiadania realności. We Wiedniu zakupiono w śródmieściu kamienicę przy Biberstrasse i dwa szczególnie piękne domy przy Goldschmidtgasse, jakoteż realność w 3-cim obwodzie przy Reisnerstrasse. W Krakowie nabyło Towarzystwo dwa wielkie place budowlane, a mianowicie trzechfrontowy plac przy ulicy Basztowej, oraz niezabudowany plac, położony w najpiękniejszem miejscu miasta na Rynku. Parcela na Rynku obejmuje 1200 metrów kwadr. i będzie w krótkim czasie zabudowaną; również na parceli, położonej przy ulicy Basztowej, przewidziana jest budowa wielkiej kamienicy. W Budapeszcie nabyto 6 kamienic w jednym bloku, dostępnych ze wszystkich czterech stron; samo podwórze tego olbrzymiego gmachu obejmuje przestrzeń 1000 metrów kwadr. Jednolita fasada wszystkich sześciu domów nadaje im charakter monumentalnego olbrzymiego pałacu. W Czechosłowacji zakupił „Feniks“ w bieżącym roku nie mniej, jak dziewięć realności, z tego cztery w Pradze, po jednej w Bratysławie, w Bernie, w Budziejowicach, w Morawskiej Ostrawie i w Reichenbergu. Zabudowana powierzchnia jednej z praskich realności na placu św. Wacława obejmuje 4000 metrów kwadr., a zabudowana powierzchnia drugiej realności 1400 metrów kwadr. „Feniks“ Towarzystwo ubezpieczeń na życie, jest obecnie bezsprzecznie największym właścicielem realności z pośród środkowo-europejskich Towarzystw ubezpieczeń.

Pomyślne widoki żniw

Wedle sprawozdania departamentu rolniczego przy rządzie palestyńskim, pogoda w październiku była dla rozwoju rolnictwa pomyślna. Zbiory jęczmienia zapowiadają się bardzo pomyślnie, natomiast owoce oliwkowe będą w roku bieżącym stosunkowo nieznaczne. Banany daktyle, figi i jarzyna wykazują bardzo pomyślny rozwój.

Złoty symbol

(w) Dzisiaj może jeszcze nie jest to symbol. Ale, kto wie, czy po upływie lat nie stanie się księga ta jednym z najpiękniejszych pomników palestyńskiego odrodzenia. Dzisiaj niema ona jeszcze innego znaczenia, jak zbieranie złota, co prawda dla jednego z najszczytniejszych celów, jakiem kiedykolwiek ludzkość poszczycić się mogła. Potem, może już w przyszłem pokoleniu, będzie ona złocistem wspomnieniem z okresu najcięższej walki i pracy. Kiedy poeta hebrajski Bialik poraz pierwszy widział „Sefer Hazahaw" tam w centrali K. K. L. w Jerozolimie, nie mógł się on oprzeć uczuciu świętości i mocy, bijącej od grubego tomu, w którym na każdej stronie widnieją zapisy rozsypanych na całym świecie Żydów. I on też wypowiedział, może w chwili lirycznego porywu, ale jednak głębszą prawdą przesiąknięte słowa, że „Złota Księga" stanie się kiedyś dla żydostwa tem, czem ongiś był „Aron Habrith". Tak jak arkę przymierza z miejsca na miejsce, jako największą świętość narodu przenoszono, tak kiedyś w przyszłości skupiać się będą oczy synów narodu żydowskiego na „Sefer Hazahaw".

Nie było w ciągu ostanich 50-ciu lat wypadku ważnego w dziejach żydostwa, który nie byłby zapisany w „Złotej Księdze" wraz z odpowiednim datkiem na Fundusz Narodowy, i po wsze czasy uwieczniony. Od afery Dreyfussa, po przez walkę o emancypację w Rosji i innych krajach, bohaterstwo żydowskie w czasie pogromów ukraińskich, rewolucję Kerenskiego, aż do dni ostatnich. Wpisane są do „Złotej Księgi" nazwiska Herberta Samuela, lorda Balfoura itd. Widnieje tam konferencja pokojowa, traktat w San Remo, uchwały Ligi Narodów, zatwierdzające prawa Żydów do Palestyny. A obecnie zapisuje żydostwo polskie do swej Złotej Księgi 10-lecie Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Słowem jest to historja nowoczesnego żydostwa, dumny wyraz jego walki o renesans, wspaniały pomnik odradzającego się ducha i odbudowawczej pracy.

Już dwa tomy Złotej Księgi zapełnione są wpisami. Już zebranych zostało w ten sposób pół miljona dolarów, obecnie przystępuje się do tomu trzeciego. Delegacja palestyńska K. K. L. rozpoczyna w Polsce akcję, zakrojoną na szeroką skalę. Pomnik będzie róść dalej. Trzeci tom złotego symbolu czeka na czyny.

Jutro w niedzielę konferencje okręgowe ZFN.

w Krakowie, Bielsku i Jaśle

W dalszym ciągu działalności Delegacji palestyńskiej odbędą się jutro, w niedzielę dnia 25 b. m. trzy konferencje okręgowe działaczy Keren Kajemeth Leisrael ze współudziałem delegatów palestyńskich i reprezentantów Centrali krakowskiej. Wszystkie miasta powinny licznie obesłać Zjazdy, gdzie delegaci będą mieli sposobność usłyszeć wysłańców palestyńskich i zaznajomić się z zadaniami Keren Kajemeth Leisrael na przyszłość.

Poniżej podajemy porządek dzienny wszystkich konferencyj:

KRAKÓW.

Początek konferencji o godzinie 10-tej, w sali Związku Akad. Przedświt—Haszachar, Stradom 15.

Porządek dzienny: a) zagajenie; b) przywitanie; c) wybór Prezydjum i komisji; d) sprawozdanie Centrali, referuje Dr. Juda Zimmermann; e) obecna sytuacja w Palestynie i zadania Keren Kajemeth Leisrael, referuje p. Natan Bystrycki z Palestyny; f) dyskusja; g) Keren Kajemeth Leisrael, a młodzież, ref. p. Jakób Frand; h) nasz dalszy plan pracy, ref. p. Dr. O. Terlo; i) uchwalenie rezolucji i ustalenie kontyngentów.

BIELSKO.

Początek konferencji o godzinie 10-tej rano w sali kahału, ul Mickiewicza 22.

Porządek dzienny: a) zagajenie; b) przywitanie; c) wybór Prezydjum i komisji; d) sprawozdanie Centrali, ref. p. Mojżesz Wiesenfeld; e) sprawozdanie komisyj lokalnych; f) sytuacja w Palestynie i zadania Keren Kajemeth Leisrael, ref. p. Abraham Harzfeld z Palestyny; g) dyskusja; h) Keren Keyemeth Leisrael, a młodzież, ref. p. Dr. Oziasz Spiro; i) nasz plan pracy na przyszłość, ref. p. Joachim Neiger; j) uchwalenie rezolucji i ustalenie kontyngentów.

JASŁO.

Początek konferencji o godzinie 10-tej rano w sali Stow. Jeszurum.

Porządke dzienny: a) zagajenie; b) przywitanie; c) wybór Prezydjum i komisji; d) sprawozdanie Centrali, ref. p. Dr. Juda Ohrenstein; e) sprawozdanie komisyj lokalnych; f) sytuacja w Palestynie, a zadanie Keren Kajemeth Leisrael, ref. Rab. Szapiro z Palestyny; g) dyskusja; h) Keren Kajemeth Leisrael a młodzież, ref. p. Józef Fromowicz; i) nasz dalszy plan pracy, ref. p. Dr. Juda Ohrenstein; j. uchwalenie rezolucji i ustalenie kontyngentów.

Bernard Shaw o wojnie, Lidze Nar., faszyźmie, bolszewiźmie

i przyszłości teatru

Znany niemiecki tłumacz Bernarda Shawa, Zygfryd Trebitsch ogłasza we „Vossische Zeitung" wywiad z wielkim pisarzem. Oto pytania Trebitscha i odpowiedzi Shawa:

Pytanie: Czy wierzy pan, że stosunki w Anglji z powodu wojny się polepszyły?

Odpowiedź: Nie. Anglji tak samo się powodzi jak wszystkim innym prowadzącym wojnę państwom. Anglicy zrozumieli, jakimi są barbarzyńcami, chociaż chełpią się swoją cywilizacją.

Pytanie: Jakie zajmuje pan stanowisko wobec idei „Stanów Zjednoczonych Europy?"

Odpowiedź: Uważam ją za bardziej możliwą do przeprowadzenia, niż Stany Zjednoczone całego świata, do czego zdąża Genewa. Istnieją już Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ale jak panu wiadomo niema jeszcze Stanów Zjednoczonych całej Ameryki. Państwa mogą ze skutkiem zawierać między sobą przymierza, ale nie mogą się połączyć, jeśli ich psychologiczna konstrukcja nie opiera się na jednakowych podstawach. Tak np. Anglja w sprawach tyczących się dalekiego wschodu mniej związana jest z Ligą Narodów, niż w sprawach tyczących się zachodu. Także w Europie różnica psychologiczna między północą a południem Dunaju może być podstawą dwóch europejskich związków narodów. Zdaniem moim o wiele łatwiej można przeprowadzić przymierza narodów niż połączenia narodów.

Pytanie: Czy jest pan za przyłączeniem Austrji do Niemiec?

Odpowiedź: Tak. Co Bóg połączył, tego człowiek nie powinien rozdzielać.

Pytanie: Czy dyktatura genjalnego człowieka jest lepszą od rządu przeciętnych ludzi?

Odpowiedź: To zależy od okoliczności. Gdy Napoleon wrócił z Egiptu, były stosunki we Francji tego rodzaju, że tylko jego dyktatura mogła wprowadzić porządek w chaos pseudo-demokracji. Stosunki we Włoszech, które pan ma na myśli, były po wojnie takie same. Król politycznie nastraszony był przygotowany na wygnanie. Liberali wmawiają w siebie, że stosunki byłyby się jakoś ułożyły bez Mussoliniego. Opinja, którą niestety podzielają i ociężali w myśleniu Anglicy. Ale po wojnie zostali zdemobilizowani włoscy żołnierze dzięki dyscyplinie okopów wytrąceni z lenistwa. Gdy powrócili do domu, spostrzegli, że ci, którzy zdołali uratować się z okopów, świetne robili interesy, że ci głupcy, wierzący w niedorzeczne koncepcje socjalizmu i syndykalizmu, opanowali fabryki, wygłaszali mowy rewolucyjne i potępiali wojnę, dla której oni krew przelewali nic dziwnego więc, że oburzeni żołnierze znaleźli swego wodza w Mussolinim, który był i dziennikarzem i weteranem wojskowym. Mussolini stał się dla nich wyrazem ich własnych uczuć. „Musimy oczyścić stajnię" — co oznacza: musimy skończyć z tym systemem! Mussolini zorganizował marsz faszystów na Rzym w następstwie czego, gdy opozycja liberalna nie okazała żadnego hartu musiał i zorganizować rząd faszystowski. Chwila znalazła swego człowieka, ale człowiek ten niczegoby nie stworzył, gdyby się nie był ogłosił dyktatorem, nie była to bowiem chwila odpowiednia do wyborów, plebiscytów itd. Wśród takich stosunków jest dyktatura życiową koniecznością dla danego narodu. Dyktatura w swej istocie jest tylko koniecznem prowizorjum w pewnych momentach, spowodowanych ignorancją, korupcją i krótkowzrocznym oportunizmem rządów parlamentarnych. Czy muszę jeszcze dodawać, że nie wszyscy dyktatorzy są genjuszami?

Pytanie: Słyszałem, że wierzy pan w przyszłość bolszewizmu w Rosji. Czy mógłbym wiedzieć, dlaczego?

Odpowiedź: Poprostu dlatego, ponieważ bolszewicy wychowywują dzieci w duchu przyzwoitej solidarności społecznej, podczas gdy wszystkie państwa kapitalistyczne wszczepiają w dzieci ideał bogatego próżnowania. Jeśli Rosja będzie dalej prowadziła w tym duchu swe dzieło, przewyższy wszystko, co już było.

Pytanie: Czy sądzi pan, że bolszewizm w Rosji rozwinął się z komunizmu Tołstoja?

Odpowiedź: Ależ zupełnie nie! Marks i Tołstoj to zasadniczo odmienne indywidualności. Żadnych wspólnych ze sobą cech nie mieli, prócz chyba manji poprawiania świata. Jest to choroba, na którą i ja choruję. Tołstoj znał świat lepiej od Marksa, był bowiem żołnierzem, posiadał majątek i sytuację społeczną, był więc z natury rzeczy bardziej doświadczony, niż zubożały wygnaniec, który całe swe życie przemarzył w czytelni Muzeum Brytyjskiego. Ale doświadczenie życiowe Tołstoja doprowadziło go tylko do osobistych manjactw, które między innemi na tem polegały, że wyrabiał kiepskie buty, budował ściany, które potem zapadały i ubierał się po chłopsku. Głupstwa, które Marks uważałby jako rzeczy nie licujące z jego godnością! — ponieważ indywidualista Tołstoj teoretycznie doszedł tylko do upaństwowienia roli, co przejął od Henry George'a, podczas gdy Marks ujął problem nowoczesnego kapitalizmu w całej wielkości i historycznym rozwoju.

Pytanie: Jaki wpływ miała wojna na stanowisko kobiety w Anglji?

Odpowiedź: Dzięki wojnie zrozumieli mężczyźni że mogą żyć z pracy kobiet. Wykazało to jasno możliwość ekonomicznej niezależności kobiety, ale zademonstrowało też możliwość ekonomicznej zależności mężczyzny, który podobnie jak kobieta przedtem w każdej chwili zgodzi się na to, by go utrzymywała kobieta. Tę stronę życia musimy jeszcze uważnie studjować.

Pytanie: Jaki jest obecny stan teatru w Anglji? Co pan myśli o młodych angielskich dramaturgach?

Odpowiedź: Stan teatru w Anglji jest obecnie taki, jaki był zawsze: opłakany. Dramaturdzy w Anglji bez względu na to, czy są młodzi czy starzy, robią na mnie wrażenie ludzi, którzy chcą ślepym sprzedawać okulary.

Pytanie: Czy sądzi pan, że w swej dalszej twórczości prześcignie „Świętą Joannę?"

Odpowiedź: Nie jestem świętym i nie konkuruję dlatego ze świętą Joanną. Opracowałem ją tylko dla sceny, a należy oczekiwać, czy znajdzie się jakaś nowoczesna kobieta, która — jak pan się wyraża, ją prześcignie. Sposobności jest dużo.

Pytanie: Kiedy wybiera się pan do Ameryki?

Odpowiedź: Nie pojadę do Ameryki. Podczas ostatnich 40 lat, wciąż mówiono o tem, że jadę do Ameryki. Ja nigdy o tem nie myślałem, ale publiczność wciąż w to wierzy. Setki gościnnych obywateli amerykańskich urządzają dla mnie tę jazdę, ofiarowują mi swoje łóżka i swoje automobile. Organizują dla mnie olbrzymie zgromadzenia i nie zaprzestaną chyba tej pracy, aż do mojej śmierci. Ale i potem urządzać będą spirytystyczne seanse, najprawdopodobniej z tym samym rezultatem. — Nie, nie jadę do Ameryki. Zadowolą się tam — mówiącym filmem.

Manja pojedynków i jej ofiary

Jak wiadomo, zdarzają się ostatnio coraz częściej pojedynki na tle politycznych różnic poglądów. Już nie młodzi korporanci z pod różnych znaków urządzają sobie widowiska pojedynkowe, ale dojrzali politycy i działacze społeczni uważają za jedyny sposób obrony swego honoru pojedynek na szablę lub pistolety. Średniowieczna ta instytucja, całkowicie obca duchowi żydowskiemu, stała się nagle bliską i działaczom żydowskim. Żydostwo nigdy nie uznawało pojedynków, a myśliciele żydowscy potępiali ten groteskowy sposób ratowania honoru, pochodzący z czasów, kiedy sądzono, że tylko krwią można zmyć hańbę.

Niestety atoli średniowieczne pojęcia honoru są jeszcze głęboko zakorzenione w społeczeństwie europejskiem, Żydzi często przyjmują te pojęcia, częściej jeszcze stają się ofiarami pośredniemi lub bezpośredniemi pojedynku. O jednym z charakterystycznych pod tym względem wypadków opowiada „Lubliner Tugblat":

Przed kilkoma laty wychodziło w Lublinie pismo w języku polskim pod tyt. „Myśl Żydowska", redagowane przez adwokata Rechtszafta. Było to pismo, bronące odważnie interesów żydowskich, redagowane przez zdolnego publicystę. Wskutek odważnego stanowiska w sprawie żydowskiej popadał p. Rechtszaft często w konflikt z prasą antysemicką, dla której „Myśl Żydowska" była cierniem w oku.

Razu pewnego jeden z endeckich redaktorów spotkał adwokata Rechtszafta i uderzył go szpicrutą w głowę, czyli czynnie znieważył. Obrażony adwokat Rechtszaft zareagował na tę obrazę w sposób następujący. Napisał ostry artykuł przeciwko chuliganom w ogólności, a w szczególności przeciw napastnikowi. Na tem zakończył się, jak sądził, dla niego konflikt. Okazało się atoli, że adwokat Rechtszaft pomylił się, albowiem Izba adwokacka w Lublinie doszła do przekonania, że obowiązkiem adwokata Rechtszafta było wyzwać endeckiego redaktora na pojedynek, a ponieważ tego nie uczynił, „shańbił cały stan adwokacki", i nie jest więcej godzien zajmować stanowiska adwokata. — W międzyczasie ów endecki działacz popełnił nadużycia pieniężne i pozbawił się życia. Od owego czasu minęło 10 lat. — Wykluczony z Izby adwokackiej p. Rechtszaft bronił się, apelował do wyższych instancyj, udowodnił, że ów redaktor endecki upadł moralnie tak nisko, że nie był godnym satysfakcji i że wedle kodeksu honorowego nie miał obowiązku pojedynkować się z nim. Wszystkie te zarzuty nie pomogły i najwyższe instancje w Warszawie ostatecznie zatwierdziły wyrok lubelskiej Izby adwokackiej, stwierdzający, że p. Rechtszaft zostaje wykluczony z Izby adwokackiej, albowiem nie posiada „odpowiednich moralnych kwalifikacyj".

Tak więc swój wstręt do pojedynków, wynikający z potępienia niekulturalnej instytucji, opłacił adwokat Rechtszaft swoją karjerą.

Wobec takiego stanowiska wyższych instancyj zawodowych nie można się dziwić, że ogarnia ludzi prawdziwa mania pojedynków, że pojedynkują się posłowie i urzędnicy, adwokaci i lekarze, a nawet radni kahalni...

ZE SPORTU

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS MAKKABI odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego wydziału, Sprawozdania kierowników sekcyj, Sprawozdanie komisji kontrolującej. Dyskusja. Wybory władz klubowych. Wnioski i ewentualja. Początek o godz. 9-tej rano. W razie braku kompletu początek następnego Walnego Zgrom. o 9'30 bez względu na komplet.

ŻKS GIDEON KRAKÓW podaje swym członkom do wiadomości, że w myśl par. 26 statutu — powzięte uchwały na ostat. Nadzw. Wal. Zgromadzeniu są **nieprawomocne**. Wobec tego zwołuje się posiedzenie Wydziału na dziś sobotę, mające się odbyć w użyczonym lokalu Czytelni Ludowej „Jedność" Zielona 3. — Począetk o godz. 11'30 przedpoł.

ŻRKS GWIAZDA — ŻKS HAGIBOR. Dziś w sobotę na boisku „Makkabi" zawody rewanżowe w piłkę nożną między ŻRKS Gwiazdą—ŻKS Hagibor. Ostatni mecz powyższych drużyn zakończył się zwycięstwem Hagiboru w stosunku 3:0. Początek o godz. 10-ej przedpoł.

ŻRKS GWIAZDA REZ.—ŻKS HAGIBOR REZ. Powyższe zawody odbędą się dziś wsobotę o godz 2'30 popoł. na boisku RKS Legja

SC. MORAVSKA OSTRAVA—CRACOVIA. Jutro w niedzielę o godz. 11'30 przedpołudniem rozegra Cracovia na boisku własnem towarzyskie spotkanie międzynarodowe z jedną z najsilniejszych drużyn Czechosłowacji słynnym Sportovni Clubem Moravska Ostrava. Zawody te stanowić będą zamknięcie sezonu spotkań międzynarodowych, których w bieżącym roku osiągnęły w stosunku do lat ubiegłych znikomą ilość. Przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych w firmach: Leitner, Rynek gł. C—D, Poel, pl. Marjacki 1, Herzog Grodzka 42. — KS. Cracovia ku uczczeniu wielkiej rocznicy 10-lecia niepodległości Polski przeznacza z powyższych zawodów 5 proc. czystego dochodu na budowę **domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.**

CRACOVIA—MAKKABI. Oczekiwane z niecierpliwością zawody powyższych drużyn, które odbędą się dziś w sobotę na boisku Makkabi o godz 2'15 pop. wzbudziły zrozumiałą sensację ze względu na wysokie wyszkolenie techniczne obu drużyn. Zawody te wobec doskonałej formy obu drużyn, będą niewątpliwie jednem z najbardziej interesujących spotkań obecnego sezonu. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach. Poprzedzą zawody Cracovia III—Makkabi. Ceny miejsc niskie.

WESOŁY KĄCIK

STARY DOWCIP — W NOWEM WYDANIU.

Jeden Anglik — gentleman.
Dwaj Anglicy — klub.
Trzej Anglicy — kolonja.
Jeden Niemiec — poeta.
Dwaj Niemcy — stowarzyszenie.
Trzej Niemcy — cztery partje.
Jeden Francuz — „chevalier".
Dwaj Francuzi — „grande nation".
Dwaj Francuzi i jedna Francuzka — małżeństwo.
Jeden Żyd — kupiec.
Dwaj Żydzi — konkurenci.
Trzej Żydzi — kapitał międzynarodowy.

AUTORKA.

Mąż: Jak daleko zaszłaś w swojej powieści?
— Szubrawiec uprowadził właśnie bohaterkę.
— Dobrze — jak znowu będzie na wolności, to może mógłbym cię wtedy prosić, ażebyś mi przyszyła guzik do kamizelki? („Bühne").

SZALOM ASZ

Wyrok śmierci

33 **Autoryzowany przekład Leona Templera**

(Ciąg dalszy).

Stown widział jakby z wosku ulane dwa chude zapadłe policzki i długi, długi nos. Widział jakby w śnie oczy — czarne oczy, głęboko zapadłe w oczodołach, tak, jakby tonęły wśród policzkowych kości.

„Cóż dało jej życie? — Matka żyła, by wychować dzieci. Dzieci, kiedy zaczęły tylko zarabiać pierwszych kilka groszy na ulicznej sprzedaży gazet — opuściły dom.

Właściwie wychował się Stown bez rodziców, samopas. Sam zajmował się sobą. Od pierwszej chwili nie troszczył się o nikogo, tylko o siebie. Ojciec żył dłużej, niż matka, ale Stown rzadko widywał go. Kiedy Stown wzbogacił się, ojciec zwykł przychodzić do niego. Za każdym razem w innej sprawie. Stown dawał ojcu pieniądze. Raz na to, by ojciec mógł sobie urządzić sklep, innym razem na zabudowanie na Conney- Island. Razu pewnego nastraszył ojciec Stowna poprostu tem, że kiedy nie otrzyma od niego pieniędzy, wniesie skargę do sądu, wywoła skandal. Stown przypomina sobie tę scenę i staje mu się przykro.

— Nigdy nie lubiałem ojca, miał skłonność do pijaństwa. Któż wie, czy złych moich instynktów nie odziedziczyłem wałśnie po nim? Pochodził z niezbyt dobrze w dziejach zapisanego kraju, nigdy nie nauczył się porządnie angielskiego języka, zawsze obcował z ziomkami na Eatside".

„— Mimo to powinienem był obchodzić się z nim lepiej. Był moim ojcem i jakież to zresztą miał potrzeby?

„— Przecież utrzymywałem go potem. Płaciłem za' co miesiąc w domu starców. Cóż mogłem uczynić więcej?

„— Uczyniłem to dlatego, że bałem się skandalu! Nie chciałem, by wrogowie moi nie dowiedzieli się, jak odnoszę się do ojca, że ojciec mój przesiadywać lubi w szynkowniach na Eatside. Dlatego udawałem gentlemana, dlatego utrzymywałem ojca w domu starców. Ale czy czyniłem to dla niego? Nigdy go przecież nie odwiedziłem tam, nie widziałem nigdy. A kiedy powiadomiono mnie ze strony zakładu, że ojcec umarł, było to dla mnie jakby ulgą: Nareszcie pozbyłem się! Nie z powodu pieniędzy, jakie łożyłem, — były to centy, drobnostki, — ale dlatego, że wrogowie nie będą już mieli sposobności czepiać się mnie, jako obcego, jako syna imigranta, że będę się mógł chełpić przed kolegami zmyślonemi kłamstwami, jakiemi chciałem upiększyć moje pochodzenie".

„— Nie, to chyba nie! Nienawidziłem go dlatego, że był pijakiem. Przepijał pieniądze, które mu dawałem. A na pogrzeb jego nie mogłem pojść, bo byłem wtedy w Chicago za sprawunkami" — próbował Stown usprawiedliwić się.

„— W czem zawiniłem: Oczywiście wychowywałem się bez rodziców. Sam byłem, sam od pierwszego dnia. Nikt nie pomagał mi w niczem. Nikomu nic winienem wdzięczności. To było moją siłą, nie piąłem się na barkach innych, jak ci wszyscy snobi, którzy nadymają się teraz. To, co oni zdobyli w ciągu trzech, czterech pokoleń, to, na co oni obracali setki lat, tego sam dorobiłem się własnemi rękami".

Ta myśl dodała mu odwagi, nadziei, pewności siebie. Toteż przylgnąć chciał do tej myśli, jak tonący chwyta się sznura. Lecz wkrótce wydarł ktoś sznur z jego rąk.

Zdało się, jakby się ktoś zakradł w jego wnętrze i wertował dawno zapomniane karty jego życia, zatrzymując się na najczarniejszych, o których nigdy nie chciał myśleć. Ten ktoś, który się zakradł w jego wnętrze, nie był wcale kimś obcym, był on nim sam. On sam stał się tym obcym, który smagał się rózgami oskarżeń.

Przypomniał sobie sprawę akcyj „Naphtafield", na których poczynił pierwszy majątek. Przypomniał sobie dziesiątki, setki ludzi, którym agenci jego wmówili, że akcje „Naphtafield" zabezpieczą im starość, przyniosą oparcie w biedzie, pomogą w wydaniu córek i umożliwią zakupno małych farm na prowincji; farmy te utrzymywać ich będą, kiedy biedacy ci z powodu choroby nie będą już mogli pracować. Widział też poszczególnych tych ludzi, oblegających jego biuro nazajutrz rano po wielkim krachu. Widział owego Włocha, stojącego z pełną garścią papierów „Naphtafield" bladego i wykrzykującego jakieś niezrozumiałe słowa w swoim języku. Widział bladą, starą kobietę w czarnym stroju drżącą na całem ciele, wyciągającą sinemi żyłami nabrzmiałą rękę; stała nie mówiąc nic, nie chcąc jednak w żaden sposób odejść z biura tak, że musiano użyć przemocy, by ją usunąć stamtąd. Wreszcie przypomniał sobie krzyczącego Żyda, który narobił więcej hałasu, niż inni, wołając: „Złodzieje, rabusie, bandyci!" Żyd zabrał się nawet do bijatyki, kiedy go wyrzucono z biura. Stowna nie widzieli ci poszkodowani — wymknął się bocznemi drzwiami i zniknął...

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

Uroczystości 10-lecia niepodległości Polski

TARNÓW

(Kor. wł.) Uroczystości obchodu 10-lecia niepodległości Polski wypadły w Tarnowie imponująco. Ludność żydowska z szczególnym entuzjazmem manifestowała swą radość i gorące uczucia patrjotyczne wespół ze społeczeństwem polskiem. Niezależnie od udziału w ogólnych uroczystościach, zakończonych wielkim rautem w salach Kasy Oszczędności, na którym społeczeństwo żydowskie było również licznie reprezentowane, żydowskie towarzystwo teatralno muzyczne „Muza“ urządziło 10 bm. wieczorem w sali „Safa Berura“ uroczystą Akademję z obfitym programem. Pięknem i z godnością wygłoszonem przemówieniem okolicznościowem zagaił Akademję prezes kahału p. Dr Henryk Ehrenfreund. Na szczególne wyróżnienie zasługuje znakomicie odtworzony fragment powieści „W lasach polskich“ Opatoszu z doskonałym p. Z. Rottenbergiem w roli weterana żydowskiego pułku powstańczego i towarzysza broni Berka Joselowicza, oraz jednoaktówka „X Pawilon“ z p. Wischnowitzem w roli Konrada, który wysoką skalą swej artystycznej gry, wzbudził zachwyt po brzegi publicznością wypełnionej sali. Piękną tę uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. Starosta Sokołowski, Burmistrz Kryplewski, Dyrektor Banku Polskiego Studnicki, Radca Myćoń, Kapitan Żarek i szereg innych poważniejszych osobistości z tarnowskiego społeczeństwa polskiego.

Następnego dnia o godz. 6 wiecz. odbyło się staraniem Przełożeństwa żyd. gminy wyznaniowej w Wielkiej Bożnicy uroczyste nabożeństwo z okazji wielkiego święta państwowego. W pierwszych ławach zasiedli liczni reprezentanci władz z p. starostą Marossanyim na czele. Modły odprawił kantor Kamieniecki przy udziale chóru, a okolicznościowe znakomite kazanie wygłosił rabin Dr Hirschfeld z Białej. Świetne wywody dumnego Żyda i sjonisty a jednocześnie wielkiego patrjoty-kaznodziei wywarły na nieprzejrzanej, bo trzy do czterech tysięcy głów licznej publiczności żydowskiej głębokie wrażenie. Odegraniem polskiego i żydowskiego hymnu narodowego zakończono podniosłą uroczystość patrjotyczną żydostwa tarnowskiego.

* * *

W SKAWINIE odbyło się w dniu 10-lecia Państwa uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Psalmy odśpiewał kantor krakowski p. Bornstein, uroczyste zaś przemówienie w języku żydowskim i polskim wygłosił rabin Szymon Alter Frenkel.

* * *

ZGRZYTY. 10-lecie niepodległości Polski obfitowało w szereg momentów bardzo podniosłych, wśród których atoli nie brakowało i przykrych zgrzytów. Oto donoszą z Siedlec, że nauczyciele szkół powszechnych — chrześcijanie nie wzięli udziału w uroczystościach, ponieważ nie chcieli kroczyć w pochodzie razem z dziećmi żydowskiemi, wstydząc się chodzić po ulicach w towarzystwie dzieci żydowskich. Takich wypadków zdarzyło się podobno wiele i to w szkołach tzw. religijnych, istniejących w b. Kongresówce, a przeznaczonych wyłącznie dla dzieci żydowskich. Można sobie wyobrazić, jak wychowują ci ludzie dzieci, skoro wstydzą się z niemi pokazać na ulicy!

List z Nowego Targu

Uroczystości 10-lecia niepodległości Państwa. — Jutro w niedzielę wybory do kahału. — Wszyscy głosują na listę Nr. 7.

(Kor wł.) Nowy Targ, w listopadzie.

Także Żydzi tutejsi uroczyście obchodzili święto 10-lecia Niepodległości Polski, biorąc udział w uroczystościach, urządzonych staraniem miejscowego Komitetu i dekorując pięknie swe domy i wystawy sklepowe. Ponadto odbyło się staraniem Zarządu gminy żydowskiej w synagodze uroczyste nabożeństwo, na którem modły odprawili obaj chazeni, przemówienie okolicznościowe wygłosił nauczyciel religji p. Herman Presser, a kazanie zastępca rabina p. Eljasz Weiss. Szczególnie dobre wrażenie wywołało wygłoszone w języku hebrajskim i żydowskim kazanie p. Weissa, który wyjaśniwszy zapomocą trafnych przykładów z historji polskiej znaczenie uroczystości, głębokie swe kazanie zakończył wyrażeniem nadziei, że wnet nastanie chwila, kiedy dokonaną zostanie realizacja postanowień Konstytucji odnośnie do Żydów. Pierwszy ten występ publiczny p. Weissa w charakterze zastępcy rabina spotkał się z powszechnem uznaniem zebranej tłumnie na nabożeństwie publiczności i przedstawicieli Władz państwowych.

W dniu 18 bm. odbyć się mają wybory nowego Zarządu gminy żydowskiej, które wywołały wielkie zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego. Wyborcy żyd. będą mogli oddać swe głosy na jedną z 6 ważnych list kandydatów, a mianowicie listy: grupa kahalna, lokalna- Jabłonka i okolica, lokalna — Czarny Dunajec, bezpartyjnych ortodoksów, herszlowców i **Nr. 7: Bloku narodowo-żydowskiego.**

Odbyte onegdaj zgromadzenie publiczne, zwołane przez Blok narodowo- żydowski, z ramienia którego przemawiali pp. Folkmann, Ernst, Degen i Dr. Stamler, przedstawiając program Bloku i wykazując obłudę „herszlowców“, idących do wyborów pod płaszczykiem bezpartyjnych Żydów i obrońców religji, walnie przyczyniło się do zdobycia dla Bloku sympatji gros społeczeństwa żydowskiego, które — spodziewać się należy — w dniu wyborów zdeklaruje się za demokratycznym i narodowo- żydowskim kahałem i w tym celu oddadzą swe głosy na listę Nr. 7.

5 miljonów osób ubezpieczonych w Kasach Chorych w Polsce

Według danych ministerstwa pracy i opieki społecznej liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosiła w dn. 1 października br. nie licząc Górnego Śląska, 2,397.000 osób, z czego na województwa centralne przypada 1,033.000 ubezpieczonych, na województwa zachodnie 639,000, na południowe 523.000, na wschodnie 124,000 i na Śląsk Cieszyński 48,000 ubezpieczonych.

Jeżeli uwzględnimy, że na Górnym Śląsku ubezpieczonych jest w Kasach Chorych 300.000 osób, to stwierdzimy, że prawie 2,700.000 osób ubezpieczonych jest w Kasach Chorych, a licząc wraz z rodzinami około 5,000.000 uprawnionych jest do korzystania z opieki Kas Chorych.

DALSZE PROTESTY W SPRAWIE ZAJŚĆ PRZY KOTEL MAARAWI. Ludność żydowska miasteczka Kęty uchwaliła na zgromadzeniu w dniu 11 bm. ostry protest w sprawie znanych zajść przy Ścianie Płaczu w Jerozolimie.

ZGON PUŁKOWNIKA BŁP. MISCHA We Lwowie zmarł b. komendant stacji etapowej we Lwowie błp. pułk. Misch. W pogrzebie, który odbył się w ub. czwartek wzięła udział delegacja wyższych oficerów, dwie kompanje 19 i 26 pp. z orkiestrą. Nad grobem przemówił rab. Dr Freund. Kompanje oddały należne oficerowi honory wojskowe.

KONKURS NA POWIEŚĆ. Wydawnictwo „Renaissance“ rozpisało konkurs na dwa najlepsze utwory powieściowe. Pierwsza nagroda wynosząca 30.000 zł wyznaczona zostaje na najlepszą powieść o Polsce współczesnej, drugaw wysokości 5.000 zł za najlepszą powieść jakiejkolwiek treści. Termin zgalszania ubiegających się do dnia 30 stycznia 1929 roku. Termin nadsyłania prac najdalej do 15 grudnia 1929 roku.

ZATARG AKTORA Z KRYTYKIEM. Przed kilku dniami jeden z artystów katowickiego Teatru Miejskiego zaatakował na ulicy krytyka teatralnego w jednem z pism miejscowych, którego krytyką aktor czuł się dotknięty. W związku z tem recenzenci wszystkich pism polskich na Śląsku i w Zagłębiu zwrócili się gremjalnie do Dyrekcji Teatru Miejskiego z żądaniem udzielenia dymisji aktorowi, który usiłował czynnie reagować na krytyczne uwagi recenzenta teatralnego. Dyrekcja teatru podzielając to stanowisko, oświadczyła gotowość udzielenia dymisji, jednak na skutek interwencji filji ZASP'u sprawozdawcy teatralni, uznając, iż otrzymali dostateczną satysfakcję, cofnęli swoje żądanie, nie chcąc aktora pozbawiać możności zarobkowania.

BADANIE GRUŹLICY W WAGONACH KOLEJOWYCH. Departament służby zdrowia rozpoczął badania nad możliwością szerzenia się gruźlicy przez zanieczyszczenie wagonów kolejowych. W tym celu pobiera się próbki wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń i przesyła do analizy do Państwowej Szkoły Hygjeny. W zależności od wyników tych badań będą poczynione zarządzenia.

Cyla Freitag	Henryk Langwald
Kraków	Chmielnik

1288g zaręczeni w listopadzie 1928

Sala Cisnerówna	Jakób Zollmann
Wadowice	Kasina Wielka

zaręczeni w listopadzie 1928. 1289g

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **RUDOLF ZASŁAWSKI** wszechświatowej sławy artysta scen żydowskich, zjeżdża do Krakowa na kilka gościnnych występów.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś w sobotę 8.30 wiecz. premjera wesołej sztuki ludowej, pełnej werwy i humoru z śpiewami i tańcami w doskonalem wykonaniu ulubieńców publiczności krakowskiej pp. Nechamy, Jarosławskiej, Chasza, Kadysza, Szryftzecera, Orluka. Dziś, o 5-tej pop. po cenach zniżonych komiczna operetka „Kaukazka miłość“ Pereca Sandlera.

W przygotowaniu wielka rewja literacko-artystyczna. Na program złożą się nowe nieznane utwory Szaloma Alejchema, satyry, monologi, kuplety, arje, romanse, tańce.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę i wszystkie dni następne przyszłego tygodnia ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedjo-opera narodowa Bogusławskiego-Kamińskiego Krakowiacy i górale“.

— **TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12).** Rewja „To są plotki“ odniosła całkowity sukces. Publiczność bawi się znakomicie i oklaskuje gorąco wszystkie numery programu. Opraca sceniczna studentów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie pod kier. Marcinowa i Wojciechowskiego. Orkiestra wojskowa 20 pp. Kierownik muzyczny T. Sygietyński.

— **TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** (Rajska 12) Piękna bajka „Janek i Franek, czyli w krainie króla Leniucha“, powtórzoną zostanie w niedzielę 18 bm. o godz. 11 rano. Operetka ta grana będzie ze współudziałem orkiestry 20 pp. Jak nowość wprowadzony zostanie balet dzieci.

— **WIECZÓR POETYCKI.** W środę dnia 21 bm. odbędzie się w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B 39/40) wieczór poetycki dwu poetów krakowskich Romana Brandstaettera i Aleksandra Łęczyckiego. Początek o 7 wiecz. Bilety wstępu 1 zł, akad. 60 groszy.

— **II. PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, jako solista wystąpi Karol Szreter, pianista, który odegra koncert e-moll Chopina z tow. orkiestry. Ponadto wykonają nasi symfonicy utwory Berlioza, Mussorgsky'ego, Liadowa i Alivena. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 14.85).

— **SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI,** jeden z najświetniejszych zespołów kameralnych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 18 b. m. w Starym Teatrze i wykona w programie Schuberta dwa kwartety A-moll op. 29, oraz D-moll (Dziewczyna i śmierć), oraz z udziałem czelisty Ferdynanda Macalika, niegrany jeszcze u nas kwintet C-dur op. 163 Schuberta. Koncert wywołał u nas bardzo żywe zainteresowanie.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** światowej sławy pianista, którego każdorazowe pojawienie się na naszej estradzie koncertowej jest wyjątkowej zdarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek 22 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 5 pop. „Kaukazka miłość (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Ślubna suknia“ (premjera).

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Krakowiacy i górale“.

Niedziela: pop. „Ewa bez zasłon“; wieyz. „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Sobota: „To są plotki“.

Niedziela: „To są plotki“ (trzy przedstawienia)

CORSO: „Casanova“.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m 59	Listopad **17** Sobota 4 Kislew 5689	Zachód słońca 15 m. 43

I. Zjazd WIZO zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę i poniedziałek 18 i 19 bm. odbędzie się w Krakowie I. Zjazd Zjednoczenia Kobiet Żydowskich Małopolski Zach. i Śląska (oddział org. WIZO). Porządek dziennny zjazdu obejmuje m. in. sprawozdania z pracy w okresie ubiegłym (pp. Süsskindowa, Perlmutterowa, Aptowa, Stillerowa i in)., referat o istocie i działalności WIZO (p. Zimmermanowa), o kobiecie żydowskiej wobec Palestyny (p. Bella Pewznerowa), kulturalno-społeczny (p. Kohnowa), organizacyjny (p. Rostowa) itd. Otwarcie Zjazdu w niedzielę o godz. 3 popoł. w sali „Solidarności" Zielona 10. II. p.

Prócz zgłoszonych już delegatek wezmą w Zjeździe udział następujące panie, jako delegatki p. Hubierowa z Krakowa, pp. Szochatowa i Bernerowa z Jasła, p. Kolberowa z Sanoka, pp. Rolbartowa i inne z Katowic, pp. Kohnowa i Straussówna z Cieszyna, pp. Liebenheimerówna, Millet, Sandhaus z Dębicy i p. Dr. Eichhornowa z N. Sącza.

Zjazd inwalidów żydowskich z całej Polski

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się w sali kahału krakowskiego trzechdniowe obrady IV. Walnego Zjazdu Zjednoczenia Związków żydowskich inwalidów, wdów i sierót wojennych w obecności kilkudziesięciu delegatów z całej Polski. Obrady zagaił prezes Zarządu Zjednoczenia p. Bachner, witając przybyłych reprezentantów władz i instytucyj. Przemówienia powitalne wygłosili pp. naczelnik wydziału opieki społecznej województwa krakowskiego Macko, imieniem ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz Wojewody, naczelnik wydziału Dr. Arzt. imieniem Izby Skarbowej, płk. Dr. Nadolski, imieniem szefostwa sanitarnego O. K., prezes Dr. R. Landau imieniem gminy żydowskiej radca Dr. Meisels imieniem prezydjum miasta, naczelnik Dr. Wesely imieniem miejskiego urzędu opieki społecznej, Dr. J. Steinberg imieniem Związku Towarzystw opiek. nad sierotami żydowskiemi, Dr. O. Herschdorfer imieniem Organizacji sjonistycznej, Dr. G. Terło imieniem Org. Hitachdut i Dr. Schreiber imieniem „Bundu". Przemówienie reprezentanta „Bundu", dalekie od używanej przy powitaniach oficjalnych formy i treści, wywołało ogólny niesmak. Dr. Schreiber nadużył mowy powitalnej dla wygłoszenia wiecowych komunałów agitacyjnych, które nikogo nie mogły ani zagrzać, ani przekonać, tembardziej, że prezes Bachner w zagajeniu podkreślił ścisłą bezpartyjność Zjednoczenia inwalidów żydowskich.

Dalsze obrady zajął wyczerpujący, doskonały referat posła Hellera, reprezentanta i orędownika spraw inwalidzkich w Kole Żydowskiem, który m. in. przedstawił potrzebę reform ustawowych odnośnie do spraw inwalidzkich. omówił stosnnek związku żydowskich inwalidów do związku polskich inwalidów oraz do światowej organizacji inwalidów żydowskich itd.

Dalsze obrady w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Z Loterji klasowej

W pierwszym dniu ciągnienia Loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 75.000 na nr. 146747.
Zł. 35.000 na nr, 151616.
Zł. 15.000 na nr. 149014.
Zł. 1.000 na n-ry: 78519, 85644.
Zł. 800 na n-ry: 54559, 121796, 127207, 128584, 171376.
Zł. 400 na n-ry: 81879, 82068, 99614, 136808.
Zł. 300 na n-ry: 6449, 7827, 43628, 55616, 64601, 64624, 67794, 68187, 90659, 164854.

— **Z OKAZJI OTWARCIA NOWEGO LOKALU „TARBUTU"** odbędzie się dziś o godzinie 7.30 wieczór w lokalu przy ul. Starowiślnej 68, III p. wieczór hebrajski, połączony z referatem p. Bystryckiego. Część muzykalno-wokalną wykonają pp. Prof. B. Sperber i E. Klapholz.

— **WIEC ŻYDOWSKICH URZĘDNIKÓW PRYW I HANDLOWCÓW** odbędzie się staraniem „Związku żyd. urzędników pryw. Wojew. Krakow. oddział w Krakowie" jutro w niedzielę o godz. 4-ej pop. w lokalu Koła żyd. urz. pryw. „Awoda" Rynek gł. 29, I. p. Referat n. t. „Społeczno-prawna sytuacja żyd. urzędnika i handlowca" wygłosi poseł Zwi Heller. Wstęp wolny.

— **WYSTAWA PRAC UCZENIC „OGNISKA PRACY"**, szkoły zawodowej dziewcząt żydowskich. otwartą będzie dziś w sobotę od godz. 3—6 popoł. oraz jutro w niedzielę od godz. 9—3 popoł. w lokalu przy ul. Stolarskiej 15, I. p. Wystawa obejmuje prace z zakresu szycia i gospodarstwa domowego.

— **MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE** otrzymało w zapisie od niedawno zmarłego prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego cenną kolekcję minjatur, złożoną z 50 sztuk. Zbiór ten jest dla Muzeum Narodowego nieznmiernie cennym nabytkiem, ponieważ w znakomity sposób uzupełnia zbiory minjatur, będące już w posiadaniu Muzeum. Główna wykonawczyni woli śp. zmarłego Cecylja hr. Mycielska podarowała nadto Muzeum Narodowemu szereg przedmiotów nieobjętych testamentem, jak dwie figurki drewniane barokowe i szereg plakiet. Kolekcja minjatur została wystawiona w sali Kościuszkowskiej Muzeum Narodowego.

— **CENY MAKSYMALNE MĄKI I CHLEBA.** Magistrat Krakowa po wysłuchaniu opinji miejskiej komisji do badania cen ustanowił następujące ceny maksymalne mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 17 bm.:

Mąka w sprzedaży detalicznej: 1 kg mąki pszennej grysikowej do 95 groszy, 1 kg. mąki pszennej 45-proc. gładkiej do 88 gr, 1 kg. mąki pszennej 50 proc gładkiej do 85 gr. Pieczywo: 1 kg. chleba żytniego z 70-proc. przemiału w detalu 51 groszy, 1 kg. chleba żytniego z 85-proc. przemiału w detalu 45 gr. Sprzedaż innych gatunków chleba żytniego po cenach wyższych jest bezwzględnie zabroniona. Ceny pieczywa białego z 50-proc. mąki pszennej niezmienona. Winni żądania lub policzania cen wyższych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

— **ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY** zdarzył się wczoraj o godz. 1'30 natorze kolejowym opodal cmentarza żydowskiego na ul. Miodowej. Z pociągu osobowego, jadącego w stronę Płaszowa, wypadła 17-letnia Michalina Witosówna, uczennica, wracająca ze szkoły do domu w Prokocimiu. Nieszczęśliwa uderzywszy głową o nasyp uległa złamaniu czaszki i poniosła na miejscu śmierć.

— **WYPADŁA Z TRAMWAJU** będącego w biegu na ul. Starowiślnej wskutek własnej nieostrożności Anna Bieniek (lat 20) służąca, zam. przy ul. Starowiślnej l. 39, przyczem doznała skaleczenia głowy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Bieniekównę do szpitala św. Łazarza.

Z dorożki wypadł wczoraj w południe na ul. Dunajewskiego 32-letni Wilhelm Jachczyk, przemysłowiec. Doznał on obrażeń na twarzy.

— **POPARZENIU KWASEM SIARKOWYM** uległo wczoraj popołudniu 6-ciu słuchaczy chemji U. J. w pracowni chemicznej Uniwersytetu na ul. Wiślnej. Poparzenia, przeważnie lekkiego stopnia na twarzy opatrzył lekarz pogotowia, poczem ofiary wypadku udały się do domów.

— **DWIE SZAJKI ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH.** W sprawie aresztowanych pod zarzutem licznych włamań mieszkaniowych i sklepowych notorycznych złodziei Jana Furmańskiego, Albina Chułkowskiego i Tadeusza Kisielewskiego przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że aresztowani dopuścili się włamania do księgarni i wypożyczalni TSL. przy ul. św. Anny l. 5 oraz do mieszkań następujących osób: dyr banku Wiśniewskiego przy ul. Potockiego l. 3, inż. Caputy przy ul. Szewskiej l. 22, Nachmana Englendera przy ul. Zielonej l. 10, Elżbiety Minz przy ul. Studenckiej l. 14, Aleksandry Rybczyńskiej przz ul. Dominikańskiej l. 3, Ewy Rybierskiej przy ul. Dominikańskiej l. 1, Marji Jarrowej w Rynku Głównym l. 33, Rozalji Bieńkowskiej przy ul. Studenckiej l. 7, w Tarnowie na szkodę rotmistrza Kozubowskiego. W toku dochodzeń aresztowano również Marję Seltoń (zam. Zwierzyniecka 34), Abrahama Buchajstera (zam. Krakowska 33), Antoninę Stojkową i Annę Rybskową, które to osoby nabywały i przechowywały skradzione rzeczy oraz dalej je pozbywały. W czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono większą część rzeczy, pochodzących z kradzieży na szkodę wymienionych poszkodowanych, które to rzeczy po rozpoznaniu wydano właścicielom.

W toku dalszych dochodzeń prowadzonych przez wydział śledczy przeciw Władysławowi Galosowi aresztowanemu za kradzież garderoby na szkodę Adam Posłusznego przy ul. Grzegórzeckiej l. 33, aresztowały organa policji spólników Galosa w osobach Jana Kiślika (lat 20) oraz Piotra Roska (lat 25). Galos dopuścił się szeregu kradzieży mieszkaniowych w towarzystwie aresztowanych już poprzednio i odstawionych do więzień sądowych Jana Nowaka, Mieczysława Kowalskiego, Józefa Broniszewskiego, Wojciecha Tomczyka, Antoniny Tomczyk i in. Rzeczy skradzione przez Galosa na szkodę Posłusznego odebrano.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ:

Ś. P. Dr. LUDWIK MOTYKA

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, we czwartek zmarł w Krakowie Dr. Ludwik Motyka, znany lekarz krakowski, przeżywszy lat 47.

Zmarły cieszył się w dzielnicy żydowskiej Krakowa niezwykłą popularnością. Ś. p. Dr. Motyka zaskarbił sobie wśród swych pacjentów miłość i uznanie przez swoją bezinteresowność i gotowość spieszenia z pomocą najuboższym warstwom ludności bez względu na wyznanie i pracował także we filantropijnych instytucjach żydowskich. Przedwczesny zgon ś. p. Dra Motyki napełnił żalem szerokie warstwy naszego miasta. Pogrzeb nieodżałowanego lekarza i człowieka odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 2 popołudniu z kościoła Bożego Ciała na cmentarz rakowicki.

Z SALI SĄDOWEJ

Śmierć za odrzucenie oświadczyn

Osobliwy powód zabójstwa.

W sobotę, dnia 2 czerwca br. rozegrała się w mieszkaniu Karoliny Kuczkówny w Jadownikach, pow. Brzesko krwawa tragedja. Kiedy domownicy przyszli koło południa do mieszkania, zastali leżące na ziemi zwłoki dziewczyny, ugodzonej dwukrotnie w lewą pierś, a obok zakrwawiony nóż szewski. Na stole leżała czapka, będąca własnością Edwarda Japy (lat 26), szewca, który od dłuższego czasu starał się o rękę Kuczkówny. Miejscowy posterunek policji wszczął poszukiwania za Japą, jako podejrzanym o dokonanie zbrodni, jednak w międzyczasie Japa sam zgłosił się na policję w Brzesku i przyznał się do zabicia Kuczkówny, ponieważ nie chciała się zgodzić na zaproponowane jej przez Japę małżeństwo.

Wczoraj stanął Japa przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Japa zeznał, że nie zamierzał zabić Kuczkówny, lecz chciał ją tylko nastraszyć i skłonić do wyjścia za niego. Kiedy dziewczyna oświadczyła mu, że nie wyjdzie za niego, tylko za bogatego Wojciecha Steca, któremu już dała przychylną odpowiedź, Japa pod wpływem zazdrości i wzburzenia pchnął ją dwukrotnie nożem szewskim, który przypadkowo miał przy sobie. Jak ustaliła sekcja zwłok Kuczkówny, oba pchnięcia były śmiertelne, gdyż pierwsze przecięło osierdzie i spowodowało pęknięcie serca wzdłuż, a drugie zraniło koniec serca.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Japę za zbrodnię zabójstwa na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Rozprawie przewodniczył sso Dr. Lizak, wotowali sso Pelczar i sso Dr. Wątor, oskarżał prok. dr. Mueller, oskarżony stawał bez obrońcy.

Przedłużenie starej ordynacji studjów

Doktoraty można otrzymywać do końca 1932 r.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16. 11. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji oświatowej. Na porządku dziennym była sprawa przedłużenia uzyskiwania stopnia doktorskiego na wydziale lekarskim i prawniczym. Referent pos. Błędowksi (B. B.) referował projekt ustawy o zmianie dotychczasowych przepisów co do składania egzaminów na wydziale prawniczym i lekarskim przez studentów, odbywających studja według dawnego systemu tzw. starosystemowców. Proponuje on przedłużenie czasokresu zdawania egzaminów dla prawników do końca 1929 roku, zaś dla medyków do 1930 roku. W dyskusji pos. dr. Leser (K. Z.) proponuje przedłużenie prawa składania egzaminów i uzyskiwania doktoratów wedle starego systemu wszystkim kategorjom prawników i medyków tak samo „starosystemowcom", jak i „nowosystemowcom" do 30 czerwca 1932 roku. W dalszej dyskusji mówcy wszystkich stronnictw za wyjątkiem B. B., którzy popierają referenta oraz za wyjątkiem zastępcy ministra oświaty, wypowiedzieli się za projektem dra Lesera. W głosowaniu uchwalono przyjąć wniosek posła Lesera, jako podstawę. Następnie wyłoniła isę kwestja natury regulaminowej, czy komisja jest uprawnion do zgłoszenia wniosku w formie ustawy na komisji i czy może to traktować, jako pierwsze czytanie. Przewodniczący komisji postanowił porozumieć się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu. Po porozumieniu się z marszałkiem uzanno to zgłoszenie za prawidłowe pierwsze czytanie, wobec czego drugie ewentualne trzecie czytanie odbędzie się na najbliższem posiedzeniu komisji.

Możliwość finansowania przemysłu polskiego przez kapitał belgijski

Warszawa. (AW) W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy jedna z najpoważniejszych osobistości Belgji współczesnej p. Jerzy Theunis. Obecnie jest on dyrektorem jednej z najpoważniejszych instytucyj finansowych Belgij „Societe General d'e Belque" przybywa on do Warszawy celem porozumienia się z grupą najpoważniejszych finansistów co do możliwości finansowania przemysłu polskiego przez kapitał belgijski. We wtorek radca ekonomiczny ministerstwa spraw zagranicznych p. Antoni Wieniawski urządza przyjęcia na cześć gościa.

Dochodzenia karne w sprawie katastrofy Vestris

Grozą przejmujące zeznania.

Wiedeń, 16 11 PAT. Dzienniki donoszą z N. Jorku: We czwartek popgludniu rozpoczęły się dochodzenia karne przed sądem związkowym nowojorskim w sprawie katastrofy parowca „Vestris". Prokurator Tutle przesłuchał, jako pierwszego świadka kapitana Sorensona, który odbył podróż na Vesitrisie, jako pasażer. Ponadto przesłuchano szereg innych świadków. Trzej palacze, murzyni, na okręcie Vestris oświadczają, że klapa okrętowa koło steru, wystająca 120 cm. ponad linję wody nie była zamknięta przy opuszczeniu N. Jorku. Po pierwszej burzy woda wtargnęła przez klapę. Wszelkie wysiłki, ażeby klapę zamknąć nie udały się. Ponadto wynika z zeznań świadków, że parowiec „Vestris" już w niedzielę rano nie był zdolny do manewrowania na wodzie. **Iskrowe wołania o pomoc nastąpiły za późno.** Przy wysadzaniu łodzi panowało zamieszanie. Kilka łodzi było niedostatecznie wyposażonych i niezdolnych do utrzymania się na wodzie. Od niedzieli wieczór począwszy nastąpił zupełny zanik dyscypliny na pokładzie. Senator Fletcher zapowiada, że w interesie bezpieczeństwa życia ludzkiego na morzu postawił wniosek o wdrożenie dochodzeń.

Rada Faszystowska ciałem doradczem rządu włoskiego

Rzym. 16. 11. PAT. Po mowie Mussoliniego w czasie dyskusji nad projektem ustawy o wielkiej Radzie faszystowskiej, senat przyjął 131 głosami przeciw 19, przy 2 wstrzymujących się następujący porządek dzienny: „Senat przekonany o konieczności, ażeby Rada faszystowska miała swoje miejsce pomiędzy ciałami konstytucyjnemi przechodzi do dyskusji nad poszczególnymi artykułami odnośnej ustawy".

Watykan przeciw turniejowi gimnastycznemu kobiet

Wiedeń. 16. 11. PAT. „Neue Freie Presse" przytacza za rzymskim „Osservatore Romano" wiadomość, jakoby Watykan był przeciwny planowanemu przez partję faszystów turniejowi gimnastycznemu kobiet, który wkrótce odbędzie się w Rzymie, ze względu na naruszenia w takich turniejach obyczajności płci żeńskiej.

Cesarz Wilhelm w Stokholmie?

Sztokholm 16 11 PAT. „Socjal-Demokraten" podaje nie potwierdzoną dotychczas wiadomość, że eksecsarz Wilhelm miał przybyć w piątek : no do Sztokholmu z Göterborgu gdzie bawił od czwartku wieczór.

Sztokholm 16 11 PAT. W związku z wiadomością dziennika „Socjal-Demokraten" o przyjeździe b. cesarza Wilhelma do Sztokholmu PAT na zapytanie swoje, zwrócone do policji oraz zainteresowanych poselstw nie otrzymała znikąd potwierdzenia tej wiadomości.

Zwyżka na giełdzie nowojorskiej

Wiedeń. 16. 11. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Silna tendencja na giełdzie nowojorskiej trwała w dalszym ciągu w dniu wczorajszym. Nawet w ostatniej godzinie przyszło do interesów zwyżkowych. Obrót akcyj wynosił 4,746.000 sztuk.

Zniżka cen drzewa w lasach państwowych

Warszawa. 16. 11. (AW) Dziś przedpoł. obradowała sejmowa komisja rolna. W wyniku obrad przyjęto wniosek posła Wallerona w sprawie wprowadzenia zniżki cen na drzewo w lasach państwowych.

35 pięter pod ziemią

Wobec tak często powtarzających się w Japonji trzęsień ziemi, grupa budowniczych japońskich wpadła na pomysł zbudowania w Tokio nie trzydziestopięciopiętrowego „drapacza chmur", lecz przeciwnie, gmachu, który zapuszczać się ma na 35 pięter w głąb ziemi!

Gmach ten kształtu cylindrycznego, ma być zbudowany z żelazo-betonu. Wentylacja jego odbywać się będzie za pośrednictwem umieszczonego pośrodku, a sięgającego najwyższych pięter, otworu o średnicy 17 metrów 50 ctm.

Koszt budowy oryginalnej tej budowli podziemnej ma wynosić dwa miljony dolarów.

Narady w sprawie banków spółdzielczych

Berlin, 16 11 ŻAT. W tych dniach odbyły się w Berlinie narady w których wzięło udział kierownictwo „Fundation" oraz przedstawiciele żydowskich instytucyj spółdzielczych kredytowych w Polsce. Z ramienia związku żydowskich spółdzielni kredytowych w Polsce obecni byli: p. Finkelkraut, poseł Rasner, dr. Silberstein ze Lwowa, poseł Wiślicki oraz b. senator Szereszewski. W toku obrad omówiono sytuację w związku z ostatniemi wydarzeniami oraz ciężką sytuację banków dla spółdzielni. Przedstawiciel „Fundation" dał wyraz przekonaniu, że żydostwo polskie uczyni wszystko, aby nie dopuścić do likwidacji tak doniosłego narzędzia ruchu spółdzielczego jakim jest bank dla spółdzielców. Dalsze ustosunkowanie się „Fundation" wobec tego banku zależy w pierwszym rzędzie od poważnych usiłowań, które poczynione będą we wskazanym kierunku.

Prosjonistyczne oświadczenie wybitnych osobistości w Afryce południowej

Kapstadt 16 11 ŻAT. Szereg wybitnych mężów stanu oraz uczonych w Afryce Południowej, w tej liczbie b. premjer generał Smuts, minister sprawiedliwości Roos, przewodniczący wszystkich stronnictw, rektorzy uczelni, dostojnicy kościoła ogłosili gorące oświadczenie prosjonistyczne, wyrażając gotowość przystąpienia do komitetu propalestyńskiego, który został założony z inicjatywy pułk. Kisha podczas jego pobytu w Afryce Południowej.

Baron Rotszyld dla kolonij palestyńskich

Jerozolima, 16 11 ŻAT. Baron Edmund Rotszyld udzielił kolonjom żydowskim w Palestynie znacznej pożyczki, która pozwoli rozszerzyć plantacje winne na obszar tysiąca dunamów, oraz dokonać szeregu robót irygacyjnych.

Czystość w sklepach spożywczych

Nowy okólnik min. Składkowskiego

Warszawa. 16. 11. Sin. Min. Składkowski wydał okólnik w sprawie urządzeń sanitarnych w sklepach spożywczych. Podłogi i ściany w tych sklepach mają być, w myśl okólnika, malowane, a specjalne stoły i lady sklepowe malowane na biało lub pokryte taflami ze szkła. Produkty spożywcze powinny być odgrodzone od publiczności. Sklepy mają być zaopatrzone w spluwaczki oraz umywalnie i nie mogą się łączyć z mieszkaniem. Produkty przeznaczone do bezpośredniego spożycia powinny być przechowywane pod szkłem.

Okólnik zabrania przechowywania lub sprzedawania wsklepach spożywczych nafty, skór i mydła. Sprzedający mają być ubrani w białe kitle lub fartuchy. Nadzór wykonywać będą władze administracyjne i sanitarne.

Sprawą uregulowania szkód wojennych zajmie się Rada min.

Delegacja Rady naczelnej poszkodowanych przez działanie wojenne w osobach pp. S. Bzowskiego. W. Bzowskiego i K. Masło z Kalisza, dalej Jana Olejarskiego z Krakowa, Wiśniewskiego z Brześcia n. Bugiem, Piotrowskiego z Ostrołęki i radcy prawnego adwokata Radlińskiego odbyła dnia 12 i 13 listopada br. narady z prezesami klubów sejmowych i prezesem komisji budżetowej p. Byrką w sprawie ustawowego uregulowania szkód wojennych. Zgodnie ze wskazówką p. marszałka Daszyńskiego, delegacja prosiła o posłuchanie u ministra skarbu, któremu przedstawiła postulaty poszkodowanych. P. minister skarbu odpowiędział, że dalszy bieg sprawy uzależnia od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie Rda ministrów, której rzeczowy referat w krótkim czasie przedstawi.

Sesja sjońskiego A. C. rozpocznie się 20 grudnia

Berlin. 16. 11. (Tel. wł.) **Prezydjum A. C. uchwaliło zgodnie z wnioskiem Egzekutywy Sjonistycznej zwołać sesję sjońskiego A. C. na dzień 20 grudnia br. do Berlina. Głównym przedmiotem obrad sesji będzie sprawa organizacji rozszerzonej Jewish Agency i wyboru członków niesjonistycznych z krajów europejskich.**

Nachum Sokołow w Niemczech

Berlin. 16. 11. (Tel. wł.) Prezydent Egzekutywy Sjonistycznej p. Nachum Sokołow udał się z Londynu do Niemiec. by wziąść udział w tamtejszej akcji na rzecz Keren Hajesod i wygłosić szereg odczytów w wielu miastach. P. Sokołow zwiedzi Lipsk. Halle, Bytom, Gdańsk i Królewiec.

Sprawa dalszej budowy pancernika „A" — przesądzona?

Nowy konflikt między stronnictwami niemieckiemi. — Niezadowolenie w centrum i partji ludowej.

Berlin. 16. 11. PAT. Ostre wystąpienie wczorajszego mówcy socjalistycznego posła Welsa, wywołało wczoraj pewne niezadowolenie w kołach centrum i niemieckiej partji ludowej. Minister centrowy von Gerard i przewodniczący ludowej frakcji von Scholz udali się jeszcze w czasie wczorajszego posiedzenia do kanclerza Muellera, by przedstawić mu zastrzeżenia obu tych stronnictw z powodu mowy posła Welsa. W związku z tem odbyło się wczoraj po posiedzeniu Reichstagu posiedzenie gabinetu, na które został zaproszony również minister Stresemann, nieobecny na posiedzeniu Reichstagu. W konferencji gabinetowej minister von Gerard i Curtius przedstawili swoje zastrzeżenia i niezadowolenie u stronnictw, z powodu tak ostrego wystąpienia posła Welsa. Posiedzenie gabinetu nie zakończone wczoraj zostało odroczone do dzisiejszego rana. Prasa berlińska traktuje jednakże ten nowy konflikt pomiędzy stronnictwami rządowemi niezbyt poważnie. wyrażając pewność. że owe wewnętrzne niezadowolenia i urazy w łonie koalicji zostaną całkowicie załatwione w ciągu dzisiejszej debaty. Dzisiejsza prasa berlińska uważa sprawę budowy pancernika za przesądzoną całkowicie ze względu na to, że nawet frakcja demokratyczna uchwaliła wczoraj głosować przeciwko wnioskowi socjalistów. W ten sposób wniosek zaprzestania budowy pancernika otrzyma. jak donosi prasa berlińska, tylko głosy frakcji socjalistycznej i komunistycznej.

Do czego ma służyć budujący się pancernik

Berlin, 16 11 PAT, Organ hr. Westarpa „Kreutzztg" zamieszcza artykuł rzeczoznawców z kół marynarki, charakteryzujący nowy pancernik, jako najbardziej modernistyczny pod względem technicznym okręt. Nowy pancernik ma być zupełnie niezwykłą nową konstrukcją. która temu stosunkowo niewielkiemu okrętowi ma dać siłę bojową i zdolność obrony daleko większą, niż to bywa w podobnych okrętach. Pancernik ten ma być zbudowany z najbardziej wartościowej stali, przygotowanej sposobem dotychczas nieznanym. Rzeczoznawcy marynarki obrazują w dalszym ciągu swego artykułu możliwość ewentualnego konfliktu. dochodząc do wniosku. że wrazie konfliktu z Polską. Francja ze względu na Włochy nie zdecyduje się na wysłanie na Morze Bałtyckie. trudnych da zastąpienia. okrętów linjowych i ograniczy się do wysłania tam tylko nowoczesnych typów krążowników. które nowy pancernik niemiecki przewyższać będzie pod każdym względem, a przedewszystkiem w uzbrojeniu i opancerzeniu. Nowy pancernik będzie niezwykle silnem oparciem przy wykonywaniu najważniejszego zadania floty niemieckiej. a w razie konfliktu z Polską, przy przerwaniu dowozu materjałów wojskowych, których Polska u siebie nie produkuje i nie posiada.

Tragedja na falach Atlantyku



Dajemy wyżej portret kapitana zatoniętego okrętu pasażerskiego „Vestris". Carey'a (na lewo), który jako ostatni opuścił pogrążający się w falach okręt, oraz (na prawo) portret 18-letniego Karola Verchere jednego z bohaterskich radjotelegrafistów okrętu, który do ostatniej chwili nadawał sygnały wzywające o ratunek.

KOMUNIKATY

— **GORDONJA U. J.** Dziś o godz. 7'30 wiecz. plenarne zebranie członków w lokalu koła „Awodah" Rynek gł. 29, I. p. Na porządku dziennym walne zebranie „Ogniska".

— **KOŁO ŻYD. HANDLOWCÓW „HAPOEL"** (Rynek gł. 29, I. p.) Dziś w sobotę o godz. 3'30 popoł. pogadanka literacka, prowadzi tow. O. Wasserreich. Po pogadance plenarne zebranie członków. Wpisy członków przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 8—9-tej wieczór.

— **MERKAZ HACEIRIM.** Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. wielki wieczór humorystyczny z urozmaiconym programem.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś w sobotę o godz. 7-mej wiecz. I. kurs hebrajskiego (grupa I.) kol. Ringera.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 4-tej pop. odbędzie się zebranie członków, połączone z referatem Dra Berkelhammera n. t. „Żydostwo — 10 lat po wojnie światowej"

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 16. 11. 1928. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej. Zainteresowanie ograniczone do trzech papierów, z których Tohan i Chodorów notowano mocniej. Na specjalną uwagę zasługuje Siersza górnicza, która pod wpływem Wiednia silnie zwyżkowała, zyskując w stosunku do ostatniego kursu 65 zł na sztuce przy braku dostatecznej ilości towaru. Zieleniewski w płaceniu 149, w towarze 151 bez transakcyj. Obroty naogół małe

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Dolarówkę 113, 4-proc. Premjówkę inwestycyjną 118.50, Ćmielów 0.17, Tepege 0.25, Lokomotywy markowe 2.35. Transakcje dokonywano małemi po zycjami.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Podaż słaba przy większem zapotrzebowaniu. Nastrój spokojny. Płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i trzy czwarte. Lwów dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Kraków. 16. 11. Tohan 18, 18.25, Siersza Górnicza 310, 320, Chodorów 202.

Giełda warszawska

Warszawa. 16. 11. PAT. Bank Polski 173 i pół, 174, 173 i trzy czwarte, Sp. Zach. 80, Firley 61, Wysoka 223, Węgiel 96, Lilpop 35 i pół, 37, Modrzejów 32 i pół, 33, Ostrowiec ser. B, em. I. 105, 108 i trzy czwarte, Parowozy 30, 30 i jedna czwarta, Rudzki 39, Starachowice 30, 30 i pół, 5 proc. dolarowa 111 i trzy czwarte, 11, 111 i jedna czwarta, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60, 6 proc. dolarowa 85, 10 proc. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Warszawa. 16. 11, Belgja 123.94 i pół, 124.26, 123.61 Londyn. 43.23 i trzy czwarte, 43.23, 43.34 i pół, 43.13, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 3.485, 34.94, 34.76, Praga 26.42 i jedna czwarta. 26.48, 26.36, Szwajcarja 171,63, 172.06, 171.20, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niemiecka 212.41.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 16. 11. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.15 Belgrad 12.47 i siedm ósmych, Berlin 169.24, Bruksela 98.74, Budapeszt 123.90 i pół, Bukareszt 4.26 i pięć ósmych, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.45 i pół, Nowy Jork 710.35, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.05, Warszawa 79.63 i pół — 79.92 i pół, Zurych 136.73, amerykańskie 707.70, niemieckie 169, angielskie 34.39, francuskie 27.69, włoskie 37.13, jugosłowiańskie 12.41 czeskie 21.02, węgierskie 123.95,

Papiery wartościowe: renta majowa 0.76, renta lutowa 0.76, Anglo-Bank 29 i jedna czwarta, Bankverein 25.80, Bodenkredit 110, Kreditanstalt 59, Hipoteczny 89, Kompas 0.77, Laenderbank 29.51, Merkury 22.20, Zivnostenska 125.60, Czerniowiecka 72, Południowa 13.80, Goleszów 466, Alpiny 44.30, Berg u. Huetten 851, Krupp 12.65, Poldihütte 182.45, Prager Eisen 438.50, Skoda 291 i jedna czwarta, Zieleniewski 121 i jedna czwarta, Apollo 136, Fanto 7.50, Karpaty 21.50, Galicja 69.

Giełda zurychska

Zurych. 16. 11. Paryż 20.30, Londyn 25.19, N. Jork 5.19, 57 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27,22, Hiszpanja 83.75, Holandja 208.55, Berlin 123.76, Wiedeń 73, Sztokholm 138.90, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50. Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.40, Warszawa 58.75, Budapeszt 90.59 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.61. Bukareszt 3.12 i pół, Helsingfors 13.09.

— **ŻSMR. „MASADA"** Dziś o g. 3'30 odbędzie się zebranie z referatem w lokalu przy ul. Zielonej.

—o—

— **AMATOR ROWERU.** Tomasz Stochet (lat 19) robotnik z Trzciany pow. Bochnia, aresztowany został przez policję za kradzież roweru wartości 250 zł na szkodę Piotra Łukasika z Sieprawia pow. Wieliczka.

PRZETARGI PUBLICZNE

Dyrekcja Państwowych Zakładów Umundurowania w Warszawie zakupi u producentów, w drodze przetargu ofertowego:

około 6.000 stóp skóry baraniej, nadającej się na potniki do czapek;

około 2.000 stóp skóry (ssak-źrebak) wyprawy chromowej, lub cienkiego juchtu, nadających się na podpinki do czapek;

około 20.000 sztuk daszków skórzanych, okutych, przepisowych dla Policji Państwowej.

Opieczętowane oferty wraz z wzorami oferowanego towaru powinny być złożone do dnia 20 listopada b. r. (w godzinach od 12-tej do 14-tej, w pokoju Nr 130 w Gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych przy ulicy Nowowiejskiej.

Oferty zostaną komisyjnie otwarte dnia 21 listopada b. r. o godzinie 13-tej.

*

5 Okręgowe Szefostwo Intendentury w Krakowie zakupi w drodze przetargu nieograniczonego następujące przedmioty kwaterunkowe:

1000 taboretów sosnowych,
200 stołów koszarowych,
400 ławek koszarowych,
140 szaf kancelaryjnych,
40 stołów 2-szuflad.,
30 stołów 1-szufladowych,
25 biurek kancelaryjnych,
150 stojaków do szafek żołnierskich,
40 lamp naftowych stojących,
150 lamp naftowych wiszących.

Oferty wraz ze szkicami i opisami technicznymi powinny wpłynąć do Szefostwa Intendentury w Krakowie, ul. Gertrudy 12, do dnia 26 listopada b. r., godz. 10-ta, w którym to terminie rozpocznie się rozprawa ofertowa. Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

Wysokość wadjum ustala się na 3% wartości oferowanej dostawy, zaś wysokość kaucji na 5% wartości przyznanej dostawy.

Wadjum należy złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej, a otrzymany kwit dołączyć do oferty.

Dostawa franco-loco Magazyn Kwat. Kraków—Grzegórzki, gdzie nastąpi odbiór jakościowy i ilościowy.

Termin dostawy i zapłata zostaną ustalone w umowie.

Dla niniejszego przetargu obowiązujące są następujące przepisy:

1) zestawienie warunków ogólnych, obowiązujących przy dostawach wojskowych.

2) Urzędowy wzór oferty.

3) Przepisy o warunkach przy składaniu ofert na dostawy wojskowe.

4) Rysunki i szkice na: taborety, stoły koszarowe, ławki koszarowe, szafy kancelaryjne, stoły 2-szufladowe, biura kancelaryjne, stojaki do szafek żołnierskich, można oglądać w godzinach urzędowych w Szefostwach Intendentury wszystkich O. K., zaś do stołów 1-szufladowych i lamp można zasięgnąć dodatkowych wyjaśnień w Ref. Kwaterunkowym 5 O. K. Szefostwa Intendentury.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana